

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7 1/2 i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł. 2 krotka dost. do domu zł. 1-00

na prowincyi:

rocznie 18 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 18 zł.

kwartalnie 8 zł. 80 ct.

półrocznie 10 " 1-35

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: 2 " "

Przyimienych dobieśn Redakcyi nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petytowy albo jego miejsce 10 ct.
nadstawia wiersz garmondowy 40 ct., małe
ogłoszenia za wyraz 3 ct., najmniej ct. 30.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi
wydania rannego 2 ct., 8 ct.,
wieczornego 4 " 4 " "
oba wydania razem 4 " 8 "

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 641.

Praca węgierska a lamente austriackie.

Od czasu, jak genialny minister węgierski Baros inaugurował na wielką skalę obmyślaną politykę ekonomiczną, zwłaszcza w kierunku komunikacyjnym i przemysłowym — rząd węgierski z całą energią, wytrwałością i konsekwencją drogą tą kroczy dalej — i przyznać trzeba, że osiągnął już bardzo poważne wyniki. I rząd i cały naród węgierski bez różnicy stronnictw ambicją swą w tem pokłada i główny czynnik narodowej siły, główny fundament przyszłości w tem widzi — aby podnieść siłę zarobkową ludności węgierskiej, aby uczynić kraj ekonomicznie niezależnym, stworzyć wielki własny przemysł krajowy, wzmocnić przez to siłę konsumcyjną ludności i tem samym rolnictwu węgierskiemu zapewnić coraz większy targ zbytu w kraju, niezależnie od zbytu za granicą. Do tego celu zmierza cała polityka taryfowa, która przy niemożności zaprowadzenia cel na granicy od Austrii zastępuje do pewnego stopnia własne, autonomiczne węgierskie cło. Do tego celu zmierzają owe znane ustawy o popieraniu przemysłu krajowego, zapewniające ulgi podatkowe, ułatwienia taryfowe a nawet bezpośrednio dla nowych przemysłów poparcie ze strony państwa, przez udzielanie gruntów w dobrach koronnych pod nowe fabryki, dostarczanie i tani przewóz materiałów budowlanych i t. p. Do tego też celu zmierzała praktyka wykonywania ustawy akcyjnej — ułatwiająca zakładanie nowych spółek akcyjnych, gdy austriacka praktyka biurokratyczna czyni wszystko, aby je utrudnić.

Trzeba przyznać, że społeczeństwo węgierskie popiera najusilniej tę politykę rządu i parlamentu. Popiera ją nie tylko tem, że unanym obowiązkiem patriotycznym każdego Węgra jest, zaopatrywać swe potrzeby przez zakupno samych tylko krajowych wyrobów i że ta sama zasada przyjęta jest przez wszystkie organa samorządu lokalnego — ale i tem także zrozumieniem, z jakim ze strony całego społeczeństwa spotykają się tam usiłowania jednostek i ciał zbiorowych ku podniesieniu przemysłu. Węgrzy dawno już wyrosli z tego tak małostkowego przesądu, z jakim u nas spotyka się każdy przedsiębiorczy człowiek — iż mu się zarzuca „chęć wzbogacenia się“ — „gonienie za zyskiem“ i t. p. bo wiedzą, że podniesienie produktywności kraju jest zasługą, a osobisty zysk przy tem osiągnięty, jest nagrodą za tę zasługę i zachętą do niej — i że zle leży nie w tym osobistym zysku, ale w tem, jeżeli się z tak uzyskanego dochodu nie robi dobrego użytku, jeżeli się go trwoni zagranicą, albo na grę i hulankę, jeżeli się zapomina o „obowiązku posiadania“ tj. o obywatelskim na cele narodowe i społeczne użyciu osiągniętych dochodów. Węgrzy w sprawach tych nie robią różnic wśród własnego społeczeństwa, różnic, które zamiast do przedsiębiorczości zachęcać, raczej od niej odstrasza — ale jednoczą w tej pracy wszystkie wyznania, wszystkie mogące w niej współdziałać sfery towarzyskie.

W ten sposób stało się, że dziś już widoczne są skutki polityki, podjętej przez Barosza, że istotnie powstał i pomyślnie się rozwija cały szereg

nowych przemysłów — że nawet Węgry stały się punktem atrakcyjnym dla przemysłowców i kapitalistów innych krajów, nie wyłączając austriackich. Osiedlają się oni na Węgrzech, zakładają samodzielne przedsiębiorstwa, przenoszą nawet swoje fabryki z Austrii do Węgier, gdzie mają liczne, korzystniejsze niż w Austrii warunki a między niemi nie najmniejszej wagi ten, iż mają innego niż w Austrii inspektora podatkowego i innym duchem przejęte władze przełożone nad tym inspektorem.

To przenoszenie zakładów przemysłowych z Austrii do Węgier dało ostatnimi czasy pocho do silnej wojny na pióra. Dla austriackiego przemysłu były zawsze Węgry bardzo poważnym odbiorcą jego wyrobów. Wzrost przemysłu węgierskiego uszczupla to ważne pole zbytu. Stąd jęk boleści tem bardziej rozpaczliwy, że wobec wielkiego rozwoju przemysłu węgierskiego, austriacki od szeregu lat stoi na miejscu i żadnych prawie nie czyni postępów. Znany szlendrian austriacki od biurokracji przeniósł się na społeczeństwo i zaraził nawet te koła, które powinny być przeciwnictwem biurokracji — koła przemysłowe i handlowe. Znany fiskalizm austriacki przyczynił się niemało do zniechęcenia i zabicia wszelkiej przedsiębiorczości, do odstraszenia kapitalistów zarówno austriackich, jak obcych. Znane rządy „z dnia na dzień“ nie były zdolne wznieść się do wysokości planowo założonej i świadomie wykonywanej polityki ekonomicznej — do czego przyczyniły się także w wysokim stopniu fatalne stosunki parlamentarne. Rozterki i waśni narodowościowe, partyjne, wyznaniowe, odgraniczanie się wzajemne poważnionych takie, iż tworzą się pomiędzy nimi całe przepaście, wynikająca stąd ekskluzywność i nietolerancja, z politycznego na ekonomiczne i finansowe pole przenoszona, — to wszystko przyczyniło się do zastojów przemysłowego, a przemysłowej ani sami pokonać tego nie umieli, ani też dostatecznie na rząd naciskać, aby im w zwalczeniu tych przeszkód pomocną dał rękę.

W chwili więc, gdy przemysł węgierski zaczyna wyrastać im nadmiernie — widzimy zwykły w takich razach objaw słabości: zamiast mężkiego czynu, zamiast energicznej pomocy własnej, zamiast użycia politycznych środków ku usunięciu politycznej mizeryi wewnętrznej, która staje się coraz więcej klęską ekonomiczną i finansową — słyszymy tylko rozpaczliwe jęki boleści, tylko narzekania na rząd, i bardzo wstrętne, bo zawistne, wyrzuty czynione Węgom za to, że się własną siłą a skutecznie dźwigają. Zwykła taktyka niedołężnego współzawodnika wobec dzielniejszego!

To też w tej walce na pióra, jaka się z tego powodu rozpoczęła między dziennikami z tej, a z tamtej strony Litawy — stanowczo górą są pióra węgierskie. Pester Lloyd zamieścił w tej sprawie dwa wyborne a bardzo pouczające artykuły Bertholda Weissa, posła na Sejm węgierski. Powróćmy do nich na innem miejscu — dzisiaj zaś nie możemy sobie odmówić przytoczenia znakomitego wstępu do tych artykułów, który charakteryzuje wybornie usposobienie, panujące obecnie w całej Austrii, czyli w tak zwanych „w Radzie państwa reprezentowanych królestwach i krajach“. Weiss pisze:

nabity rewolwer przy sobie i pierwszej zastrzeli, zanim pozwoli komuś wydrzeć sobie książeczkę. To wielkie ryzyko... Ale patrzcie, patrzcie, już zaczynają mazura...

I przechyliwszy się przez baryerę, starzec z najwyższem zajęciem śledził ów taniec, ze wszystkich tańców najwięcej energii i szerokiej poezji w sobie mający.

Lecz gdy cała masa tańczących pobiegła krokiem mazurowym w kąt sali, drzemający koło drzwi agenci powstali, spojrzeli na biegnącego i obaj — jakby pociągnięci za sprężynę, rzucili się w stronę tańczących. Nie dobiegli jeszcze do kąta sali, gdy cała grupa tancerzy zwartym kłębem w holupeacech i tupaniach przebiegła mimo nich i poleciała jak wicher w stronę drzwi.

Na samym proździe pędził podejty okulista z Jabłońską u boku. Lecieli i tupali, śmieli się, a on z głową pochyloną naprzód wykrzykiwał.

— Dziś, dziś, dziś — jutro! jutro!...

Agenci zawrócili się i popędzili w ślad za tańczącymi, ale ci odbiwszy się o ścianę i o drzwi, znów zmienili kierunek i teraz lecieli jak trąba powietrzna ku scenie. Agenci rozwiali pelerynki i znów biedz zaczęli, wołając:

— Messieurs! messieurs! aretez vous done!

Ale jeci mazurowym szalem, wołań tych nie słyszeli i obiwszy się o scenę, znów pędzili w stronę drzwi, tupiąc, podnosząc tumany kurzu, rozdzierając suknie, gubiąc kwiaty...

Agenci zatrzymali się na środku sali, niepewni

„Nulla dies sine laminatione! Nie masz dnia bez narzekań i waśni.

„Uderzają znowu w Austrii w dzwon alarmu. Należy to — jak się zdaje — w Austrii do codziennych sposobów zabicia czasu. A z jakiego powodu? Oto węgierski minister handlu rokuje w sprawie założenia kilku nowych przedsiębiorstw przemysłowych w Węgrzech. Industria jest dziedziną Austrii. Biada temu, kto ją naruszy — bo austriacki przemysł jest w niebezpieczeństwie!

„Smutne to, że w Austrii, w wewnętrznym jej życiu politycznym, wszystko się czyni, ażeby aż do najdrobniejszych atomów wszystkich i wszystko rozdzielać. Nikt nie myśli o tem, aby przeciwieństwa wyrównać, wyszukać punkty styczne. Co nie może, chwytają się pochopnie i przesadza się pochopnie, tylko dla uparcia się przy własnym zdaniu, ażeby można się wygrzewać w blasku swojej zapoznanej wielkości.

„Austria dużo ma do zniesienia z powodu tego zbroczenia ducha publicznego...

„Homer w następujący sposób charakteryzuje Eris, boginię rozterki: Gdy się gdzie pojawi, jest z początku mała, ale rychło głową wyrasta aż do sklepienia niebios, wszystko zaciemniając, aż nastąpi powszechno zamieszanie“.

Dając tę niesłychanie trafną charakterystykę austriackich stosunków — zapewne Węgrzy nie myślał, że również trafnie scharakteryzował temi słowy i nasze krajowe galicyjskie stosunki — źródło naszej także słabości.

Przeciw sykofantom.

W Kraju znajdujemy wyborny artykuł, spowodowany smutnymi wypadkami finansowymi we Lwowie. Bezstronny ten głos trzeźwej refleksyi podajemy w całości:

Bankowe nadużycia lwowskie odbiły się w Galicyi nie tylko pewnym przygnębieniem umysłów, ale i znacznym rozdrażnieniem, którego objawy do nas nawet dochodzą. Zarzuty, które nas spotykają, przeważnie listownie, tę mają wspólną cechę, że wszystkie są wyrazem niezadowolenia, że przeciw komuś Kraj nie występuje dosyć ostro. W miarę tego, do którego stronnictwa należą, autorowie listów gniewają się na Kraj, to że pana X. to że pana Y. nie stawia na przegranej; tę tylko myśl podsuwają im smutne te zajścia, że z nich broń ukuć można przeciw politycznym przeciwnikom.

Pisma galicyjskie, które sprawą Kasy oszczędności postugowały się w celach reklamy dla własnego stronnictwa lub własnego dziennika, zbierają teraz owoce swej działalności. Listy, które otrzymujemy, świadczą, z jaką namiętnością stronnicy wielu ludzi w Galicyi czyha na defraudanta w cudzym obozie, by nim rzucić w twarz swym przeciwnikom; z jaką zjadłością, godną greckich lub hiszpańskich polityków, podejrzewają się nawzajem o pokrywanie nadużyć, popełnianych przez własnych stronników.

i niezdecydowani — wreszcie po chwilowej naraździe — rozstawili szeroko ręce i machali niemi, zatrzymując w ten sposób pędzącą ku nim nawałnicę tancerzy.

Pierwszy potknął się o nich okulista i zdziwiony, podrygując, zapytał, jakim prawem wstrzymują wszystkich na środku sali.

Lecz agenci oświadczyli, iż obowiązkiem ich nie dozwalać awantur w lokalu publicznym. A ponieważ musiała się wydarzyć awantura, bo wszyscy latają, jak szaleni, z kąta w kąt sali, więc oni są zmuszeni interweniować i proszą, aby im opowiedzieć, co się stało, a nie kazać im latać za sobą, bo oni na to nie mają ochoty!

Długą chwilę trwało, zanim okulista wytłómaczył agentom, że to nie awantura, ale taniec narodowy, danse national — i że tak zwykle się biega po sali, zanim się rozpocznie „figury“.

Agenci przekonani, ustąpili i znów cała chmara popędziła tryumfalnie z tupaniem, holupeacech, w tumana kurzu, w stronę sceny, a głos okulisty rozlegał się coraz donośniej:

— Dziś! dziś! dziś! jutro... jutro...

W łoży poważnych panów zajęto się teraz zupełnie mazurem. P. zwrócił się tylko do Leona, który bardzo bładny stał już koło wyjścia, gotując się do zejścia na salę.

— A gdzież nasz młody baron? czy nie tancerzy?... — Nie widzę go — wyrzekł Leszcz.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

116

ZASZUMI LAS.

Powieść współczesna w trzech częściach

przez

JÓZEFA MASKOFFA.

— Ukłóń mu się hrabio — wyrzekł P. — zobaczymy, jak sobie postąpi.

Lecz Montalembert już odchodził, przyspieszając nieznacznie kroku. Tylko ramiona ściągnięte w górę, wskazywały, że uczuł się tropionym i odkrytym. Szedł mimo to ku Zagórskiemu, który zdecydował się wreszcie opuścić bufet i wejść do sali.

— Cóż to! czy i on będzie tańczyć mazura? spytał P. śmiejąc się ironicznie.

— Może... — odparł Leszcz — dla wzbudzenia entuzjazmu w kolonii nauczyli go skakać w ambasadzie. Nas zawsze można wziąć na piękne słowa, pas mazurów i konfederatkę nasadzoną na ucho. Oni o tem w ambasadzie wiedza.

Baron Farenzberg wmieszał się do rozmowy.

— Ale — gdyby tak znalazł się ktoś odważny i wyrwał mu książeczkę policyjną, którą taki agent ma zawsze przy sobie w kieszeni, byłoby to fatalne dla niego. Musiałby miejsce stracić i odsiedzieć więzienie za nieuczynność.

— Phi! — odparł Leszcz — przedewszystkiem do tego dojść nie może. Taki pan ma zawsze

Ci, co nam zarzucają zbytnią pobłażliwość wobec tych lub owych rzekomych winowajców, przypominają nam ludzi, co „patrząc na drzewa, lasu nie dostrzegają”. Może w Galicyi, w stronnicyznie mateczniaku, tracą niektórzy z oczu widok kraju, jako całości: z oddalenia nie to zaciekawia, czy drzew toczonych przez czerwie szukać najpierw należy między grabami czy bukami, ale to, że las nie butwieje, bo próchniejące drzewa wykarczowane będą bez względu na kolor ich kory i kształt ich liści.

Że w oskarżeniach jesteście leniwi, że łamów Kraju strzeżemy przedewszystkiem przed przedwczesnymi oskarżeniami pojedynczych osób, bez względu na ich polityczne zabarwienie, że z wydaniem swego sądu o ich winie czekamy, aż o winie tej sądy zawyrokują, a przestrzegamy ściśle, by w naszych łamach nie rzucono kamieniami na tych przedewszystkiem, którzy bronić się dopiero będą mogli, gdy wystąpi przeciw nim publiczny oskarżyciel, — to przynajmniej i tego się nie wstydzimy.

Nadużycia wszędzie się wydarzyć mogą i wydarzają się wszędzie. i pod tym względem Polacy narodem wyjątkowym nie są. Całe społeczeństwo, w którym nadużycia wykryto, okryłoby się wstydem wtedy dopiero, gdyby przy wyświetleń i ukaraniu nadużycie sprawiedliwość poszła na usługi namiętności i interesów stronnicyznych, gdyby surową okazała się wobec jednych, a pobłażliwą wobec innych. Mimo, że tę dwoistość miary dostrzedzby pewnie można w niektórych krasomówczych popisach, czy dziennikarskich ocenach, ani chwili nie wątpimy, że od niej wolni będą ci, na których barkach spoczywa ciężar określenia odpowiedzialności i wymierzenia kary i dlatego z całą ufnością na ich wyrok czekamy.

Ankieta robotnicza w Krakowie.

Kraków, 23 kwietnia.

(b.) Wysokość płacy przedstawia się bardzo rozmaicie w każdym z badanych zawodów, zależnie tak od rozmiarów warsztatu, jak i rodzaju robotnika. W zawodzie malarskim najniższa płaca wynosi 11 ct. od godziny, najwyższa 30 ct. Stolarze zarabiają czasem 12 do 15 zł. tygodniowo (jest to najwyższa płaca wogóle we wszystkich badanych dotąd zawodach); w miejscowych warsztatach zwyczajna płaca wynosi 1 zł. 30 ct. dziennie. Robotnicy piekarscy pobierają: piecowi 11 do 14 zł. na tydzień, t. zw. miszerzy 5 zł. (z wiktem) do 9 zł. tygodniowo. Krawcy zarabiają w magazynach 1 zł. 50 ct. dziennie (za poprawki), u chałupników (mistrzów pośredniczących) 2 zł. 50 ct. do 3 zł. 50 ct. tygodniowo z wiktem lub z wiktem i mieszkaniem; damscy pobierają: najlepsi 9 zł. tygodniowo, średni do 8 zł., gorsi 5 zł. W zawodzie szewskim płaca od sztuki; za parę trzewików męskich, za które majster bierze 6 zł., płaci 1 zł. 50 ct.; za droższe, które sprzedaje za 14 zł., płaci 1 zł. 80 ct., która to płaca jest zarazem w zawodzie najwyższą. Damskie i dziecinne obuwie przynosi jeszcze mniej zarobku robotnikom; w jednym z największych warsztatów robotnicy dostają za parę trzewików damskich 60 ct. do 1 zł. 30 ct. Tygodniowo daje to przeciętnie 7—8 zł. w lecie; w zimie spada zarobek (z powodu braku roboty) czasem do 3 zł. na tydzień. Cholewkarze mają również płacę od sztuki; krajacze, najwyższa kategoria w tym zawodzie (przykrawający materiały), zarabiają do 15 zł. tygodniowo; klejace od 5 zł. do 12 zł., młodszy i w mniejszych warsztatach zatrudnieni rozpoczynają od 1 zł. 50 ct. na tydzień.

Dla dokładnej oceny wysokości tych zarobków konieczne zważyć należy czas, przez który robo-

tnicy zupełnie lub częściowo pozbawieni są pracy. Otóż pominąwszy już zawody takie, jak malarski i stolarski, które są wybitnie sezonowymi, jako zawody budowlane, w każdym innym z wymienionych, z wyjątkiem cholewkarzy, robota jest bardzo niestała i trwa w całej pełni tylko przez kilka miesięcy w roku. Krawcy mają tylko 4—5 miesięcy sezonowych, szewcy również nie więcej; w miesiącach nie-sezonowych czasem pół tygodnia jest stracone dla roboty i zarobku.

Uczniowie czyli terminatorzy mają we wszystkich badanych zawodach warunki gorsze, niż robotnicy dojrzały. Pracują razem z robotnikami, po-
czem jeszcze sprzątaj i czyszczą warsztaty.

Po skończonej robocie chodzą do szkoły wieczornej, w czym zwyczajnie nie znajdują przeszkód ze strony majstrów. Przyjmowani są do nauki na cztery lata, jakkolwiek eksperci twierdzą jednomyślnie, że połowa tego czasu wystarczyłaby w zupełności na zaznajomienie się z pracą zawodową, tem bardziej, że i tak przez pierwszy rok nauki (czasem przez dwa pierwsze lata) uczniowie wykonują tylko drobne usługi, nie lub mając wspólnego z właściwą nauką. W zawodzie piekarskim terminatorzy mają czas pracy, przechodzący bezsprzecznie ich dziecięce często siły: czternasto- lub szesnastoletni chłopak pracuje do 17 godzin na dobę, po odliczeniu wszystkich najdrobniejszych przerw (przykład wzięty z jednej z najlepszych piekarni krakowskich). Jako wynagrodzenie otrzymują uczniowie bezpłatny wikt i mieszkanie, nadto po 4—5 ct. na śniadanie i kolację; starsi otrzymują czasem płacę miesięczną w wysokości 2 zł. Dodać tu należy, że mieszkanie — zwłaszcza chłopców piekarskich, znajduje się prawie bez wyjątku w warsztatach, gdzie uczniowie śpią, często po 2 lub 3 na jednym łóżku. Terminatorzy piekarscy, nawet najmłodszy, pracują i w nocy; nocną pracę mają także uczniowie szewscy, ale tylko wtedy, kiedy i czeladź pracuje w nocy.

Wreszcie słów kilka o warunkach higienicznych. Eksperci skarżą się prawie jednomyślnie na brak miejsca w warsztacie, brak światła, wilgoć; w piekarniach raz i często zbyt bliskie sąsiedztwo wychodków. W lecie warsztaty nie dość często są przewietrzane, w zimie rzadko należyte ogrzane. Wszystkie te braki stanowią jednak regułę tylko w mniejszych warsztatach; w większych pracowniach i fabrykach nie ma ich prawie zupełnie.

Ze spraw krajowych.

(Z powodu klęsk elementarnych.)

Ulgi taryfowe na kolejach żelaznych przyznało ministerstwo kolei żelaznych, na skutek interwencji Wydziału krajowego, dla transportu kartofli, przeznaczonych na zasiew, lub na pożywienie, a to pod tymi samymi warunkami, jak w roku zeszłym — dla następujących powiatów, dotkniętych w roku zeszłym klęskami elementarnymi: Bóbrka, Brzozów, Buczacz, Cieszanów, Dąbrowa, Dobromil, Gródek, Jarosław, Łańcut, Lisko, Mielec, Mościska, Nisko, Podhajce, Przemysły, Rawa, Rzeszów, Sokal, Staremiasto, Stryj, Strzyżów, Turka, Zaleszczyki, Złoczów i Żydaczów.

Ulgi te odnoszą się do transportów, pochodzących ze wszystkich stacyj szlaków kolei państwowych i wschodnio-galicyskich kolei lokalnych i ważne są na czas do 31 maja b. r.

Dla transportów zboża na zasiew korzystać można ze zniżki taryfowej, wynoszącej 50% od normalnej taryfy.

Zarazem ogłasza ministerstwo kolei żelaznych, iż wywarło wpływ na radę zawiadowczą kolei Lwów-Bełzec-Tomaszów, aby przez przyznanie odpowiednich ulg taryfowych dla transportu zboża na zasiew i kartofli, przyczyniła się do akcyi rządowej na rzecz powyższych powiatów.

ten pułkownik, który „brał udział w powstaniu” i mówił tak pięknie, jest agentem rosyjskiej ambasady, płatnym szpiegiem na korzyść Rosyi!

Lecz kto mu zaręczy, że wtedy Montalembert głośno nie rzuci mu w twarz, iż on, Leon, tak długo istnieje jedynie za pomocą jego pieniędzy i że za te wrogie — rosyjskie, szpiegowskie pieniądze, wychodzi *Hejnal*, — organ socjalistyczno-narodowej partii?

— Och! tego nie chce Leon, od tego choćby kosztem życia pragnie się ocalić... On jest czysty, on wie o tem, ale *Hejnal* związać z takimi pieniędzmi, to już rzucić cię, już plama błota choćby bezwiednie rzucona.

— Dziś, dziś, dziś, jutro, jutro!... — woła przelatujący, jak cherubin, koło Leona pijany okulista. Leon patrzy na tańczących.

Lecą, lecą koło niego radośni, upojeni.

Czego się cieszycie ci ludzie? Zagrano im, dano dłoń stajnię z zabłoconą podłogą, pozwolono im bić o obcas i podnosić pięty do wysokości pasa. I to wszystko wprowadza ich w zachwyt, edurza, każe zapominać, że tam w kraju nie wolno dziecku uczyć się we własnym języku, że na zapadłej mogile „pię-

— O! on jest za poważny do tańca — dorzucił Farenzberg.

— O! on jest za poważny do tańca — dorzucił Farenzberg.

— Bardzo... bardzo miły człowiek... tyle taktu ma w ułożeniu — chwalił P.

— Tylko nie wiem z jakich on Strońskich — odparł Leszcz — to dobra rodzina i wiem, że baronię mają, ale... chodzi mi o to, kto jego matka z domu.

Leon, mimo swego pomieszania, zrozumiał, że to o Strońskim była mowa. Więc ów pan socjalista międzynarodowy w razie potrzeby ubierał się w tytuł „barona”.

Tak — ten miał... takt i umiał się obracać na świecie.

Na Leona nikt już nie zwracał uwagi — mazur rozwijał się pięknie — koło formowało się — skręcało, uwijało, rozwijało — a Leszczowi rozjaśniała się tłusta i prawie biała twarz starego arystokraty.

— Śliczny taniec... — szeptał z westchnieniem.

Leon wyszedł z łoża i wy dostał się na salę.

Co miał teraz uczynić? Czy iść wprost do Montalemberta i wyrzucić go z sali? Czy rozgłosić, że

— O! on jest za poważny do tańca — dorzucił Farenzberg.

— Bardzo... bardzo miły człowiek... tyle taktu ma w ułożeniu — chwalił P.

— Tylko nie wiem z jakich on Strońskich — odparł Leszcz — to dobra rodzina i wiem, że baronię mają, ale... chodzi mi o to, kto jego matka z domu.

Leon, mimo swego pomieszania, zrozumiał, że to o Strońskim była mowa. Więc ów pan socjalista międzynarodowy w razie potrzeby ubierał się w tytuł „barona”.

Tak — ten miał... takt i umiał się obracać na świecie.

Na Leona nikt już nie zwracał uwagi — mazur rozwijał się pięknie — koło formowało się — skręcało, uwijało, rozwijało — a Leszczowi rozjaśniała się tłusta i prawie biała twarz starego arystokraty.

— Śliczny taniec... — szeptał z westchnieniem.

Leon wyszedł z łoża i wy dostał się na salę.

Co miał teraz uczynić? Czy iść wprost do Montalemberta i wyrzucić go z sali? Czy rozgłosić, że

— O! on jest za poważny do tańca — dorzucił Farenzberg.

— Bardzo... bardzo miły człowiek... tyle taktu ma w ułożeniu — chwalił P.

— Tylko nie wiem z jakich on Strońskich — odparł Leszcz — to dobra rodzina i wiem, że baronię mają, ale... chodzi mi o to, kto jego matka z domu.

Leon, mimo swego pomieszania, zrozumiał, że to o Strońskim była mowa. Więc ów pan socjalista międzynarodowy w razie potrzeby ubierał się w tytuł „barona”.

Tak — ten miał... takt i umiał się obracać na świecie.

Na Leona nikt już nie zwracał uwagi — mazur rozwijał się pięknie — koło formowało się — skręcało, uwijało, rozwijało — a Leszczowi rozjaśniała się tłusta i prawie biała twarz starego arystokraty.

— Śliczny taniec... — szeptał z westchnieniem.

Leon wyszedł z łoża i wy dostał się na salę.

Co miał teraz uczynić? Czy iść wprost do Montalemberta i wyrzucić go z sali? Czy rozgłosić, że

— O! on jest za poważny do tańca — dorzucił Farenzberg.

— Bardzo... bardzo miły człowiek... tyle taktu ma w ułożeniu — chwalił P.

— Tylko nie wiem z jakich on Strońskich — odparł Leszcz — to dobra rodzina i wiem, że baronię mają, ale... chodzi mi o to, kto jego matka z domu.

Leon, mimo swego pomieszania, zrozumiał, że to o Strońskim była mowa. Więc ów pan socjalista międzynarodowy w razie potrzeby ubierał się w tytuł „barona”.

Tak — ten miał... takt i umiał się obracać na świecie.

Na Leona nikt już nie zwracał uwagi — mazur rozwijał się pięknie — koło formowało się — skręcało, uwijało, rozwijało — a Leszczowi rozjaśniała się tłusta i prawie biała twarz starego arystokraty.

— Śliczny taniec... — szeptał z westchnieniem.

Leon wyszedł z łoża i wy dostał się na salę.

Co miał teraz uczynić? Czy iść wprost do Montalemberta i wyrzucić go z sali? Czy rozgłosić, że

— O! on jest za poważny do tańca — dorzucił Farenzberg.

— Bardzo... bardzo miły człowiek... tyle taktu ma w ułożeniu — chwalił P.

— Tylko nie wiem z jakich on Strońskich — odparł Leszcz — to dobra rodzina i wiem, że baronię mają, ale... chodzi mi o to, kto jego matka z domu.

Leon, mimo swego pomieszania, zrozumiał, że to o Strońskim była mowa. Więc ów pan socjalista międzynarodowy w razie potrzeby ubierał się w tytuł „barona”.

Tak — ten miał... takt i umiał się obracać na świecie.

Na Leona nikt już nie zwracał uwagi — mazur rozwijał się pięknie — koło formowało się — skręcało, uwijało, rozwijało — a Leszczowi rozjaśniała się tłusta i prawie biała twarz starego arystokraty.

— Śliczny taniec... — szeptał z westchnieniem.

Leon wyszedł z łoża i wy dostał się na salę.

Co miał teraz uczynić? Czy iść wprost do Montalemberta i wyrzucić go z sali? Czy rozgłosić, że

— O! on jest za poważny do tańca — dorzucił Farenzberg.

— Bardzo... bardzo miły człowiek... tyle taktu ma w ułożeniu — chwalił P.

— Tylko nie wiem z jakich on Strońskich — odparł Leszcz — to dobra rodzina i wiem, że baronię mają, ale... chodzi mi o to, kto jego matka z domu.

Leon, mimo swego pomieszania, zrozumiał, że to o Strońskim była mowa. Więc ów pan socjalista międzynarodowy w razie potrzeby ubierał się w tytuł „barona”.

Tak — ten miał... takt i umiał się obracać na świecie.

Na Leona nikt już nie zwracał uwagi — mazur rozwijał się pięknie — koło formowało się — skręcało, uwijało, rozwijało — a Leszczowi rozjaśniała się tłusta i prawie biała twarz starego arystokraty.

— Śliczny taniec... — szeptał z westchnieniem.

Leon wyszedł z łoża i wy dostał się na salę.

Co miał teraz uczynić? Czy iść wprost do Montalemberta i wyrzucić go z sali? Czy rozgłosić, że

— O! on jest za poważny do tańca — dorzucił Farenzberg.

— Bardzo... bardzo miły człowiek... tyle taktu ma w ułożeniu — chwalił P.

— Tylko nie wiem z jakich on Strońskich — odparł Leszcz — to dobra rodzina i wiem, że baronię mają, ale... chodzi mi o to, kto jego matka z domu.

Leon, mimo swego pomieszania, zrozumiał, że to o Strońskim była mowa. Więc ów pan socjalista międzynarodowy w razie potrzeby ubierał się w tytuł „barona”.

Tak — ten miał... takt i umiał się obracać na świecie.

Na Leona nikt już nie zwracał uwagi — mazur rozwijał się pięknie — koło formowało się — skręcało, uwijało, rozwijało — a Leszczowi rozjaśniała się tłusta i prawie biała twarz starego arystokraty.

— Śliczny taniec... — szeptał z westchnieniem.

Leon wyszedł z łoża i wy dostał się na salę.

Co miał teraz uczynić? Czy iść wprost do Montalemberta i wyrzucić go z sali? Czy rozgłosić, że

— O! on jest za poważny do tańca — dorzucił Farenzberg.

— Bardzo... bardzo miły człowiek... tyle taktu ma w ułożeniu — chwalił P.

— Tylko nie wiem z jakich on Strońskich — odparł Leszcz — to dobra rodzina i wiem, że baronię mają, ale... chodzi mi o to, kto jego matka z domu.

Leon, mimo swego pomieszania, zrozumiał, że to o Strońskim była mowa. Więc ów pan socjalista międzynarodowy w razie potrzeby ubierał się w tytuł „barona”.

Tak — ten miał... takt i umiał się obracać na świecie.

Na Leona nikt już nie zwracał uwagi — mazur rozwijał się pięknie — koło formowało się — skręcało, uwijało, rozwijało — a Leszczowi rozjaśniała się tłusta i prawie biała twarz starego arystokraty.

— Śliczny taniec... — szeptał z westchnieniem.

Leon wyszedł z łoża i wy dostał się na salę.

Co miał teraz uczynić? Czy iść wprost do Montalemberta i wyrzucić go z sali? Czy rozgłosić, że

— O! on jest za poważny do tańca — dorzucił Farenzberg.

— Bardzo... bardzo miły człowiek... tyle taktu ma w ułożeniu — chwalił P.

— Tylko nie wiem z jakich on Strońskich — odparł Leszcz — to dobra rodzina i wiem, że baronię mają, ale... chodzi mi o to, kto jego matka z domu.

Leon, mimo swego pomieszania, zrozumiał, że to o Strońskim była mowa. Więc ów pan socjalista międzynarodowy w razie potrzeby ubierał się w tytuł „barona”.

Tak — ten miał... takt i umiał się obracać na świecie.

Na Leona nikt już nie zwracał uwagi — mazur rozwijał się pięknie — koło formowało się — skręcało, uwijało, rozwijało — a Leszczowi rozjaśniała się tłusta i prawie biała twarz starego arystokraty.

— Śliczny taniec... — szeptał z westchnieniem.

Leon wyszedł z łoża i wy dostał się na salę.

Co miał teraz uczynić? Czy iść wprost do Montalemberta i wyrzucić go z sali? Czy rozgłosić, że

W największym wyborze najnowsze

Parasolki, Paski, Weloniki i Rękawiczki

MIKOŁAJ LUDWIG
Lwów, Halička 14.

du handlowego. Wobec wzmagającej się z każdym rokiem cyfry spraw handlowych spornych, którym dwa istniejące we Lwowie senaty handlowe podobać już nie są w stanie, potrzeba samostannego sądu handlowego, na wzór tych, które istnieją w Wiedniu, Pradze i Tryeście, staje się piekącą. Izba uznała nagłość wniosku i poleciła prezydium poczynienie odpowiednich kroków, celem urzeczywistnienia tej myśli.

Z odczytanego przez sekretarza dra Stesłowicza sprawozdania z bieżących czynności biura, okazuje się wzrost agend we wszystkich kierunkach, a szczególnie w oddziale katastralno-statystycznym, który systematycznie rozwija się i zwiększa.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos p. Gubrynowicz i jako delegat Izby w państwowej Radzie kolejowej zdał sprawę z konferencji, odbytej w Wiedniu 19. b. m., a zwołanej umyślnie dla sprawy lepszego, t. j. bezpośredniego połączenia kolejowego Galicji z Pragą i zdrojowskimi czeskiemi. Jest to postulat, podniesiony już w roku ubiegłym, ale bezskutecznie, przez Izbę handlową lwowską.

Chodzi o stworzenie bezpośredniej komunikacji kolejowej ze Lwowa przez Kraków, Przerów, Olomuniec, Trzebowę czeską do Pragi i Karlsbadu. Na zesłorocznej jesiennej sesji Rady kolejowej delegat lwowski obszernie żądał, aby tożsamość, nie wywalczył go jednak wobec stanowczego oporu ze strony interesowanych w tem zarządów kolei Północnej, Towarzystwa kolei państwowych i kolei Busztichradzkiej. Nie dal wszakże za wygraną. Na ostatniej konferencji sprawa o tyle już stanęła lepiej, że kolej Północna, która przedtem największe czyniła trudności, dalszego oporu zaniechała. Jednakże z tamtymi dwiema kolejami trzeba było staczać zaciętą walkę i to w dodatku — rzecz charakterystyczna — w imię interesów państwowych, o których, jakkolwiek one właśnie w tej sprawie są najżywotniejsze, tamte korporacje zupełnie zapomniły.

Delegaci galicyjscy doznali tym razem życzliwego poparcia ze strony delegatów Izb czeskich. Wykazali, że cały wielki ruch osobowy, kierujący się w sezonie letnim z Królestwa i Warszawy dotychczas przez Toruń, Poznań, Wrocław i Drezno, lub też przez Toruń, Berlin, Drezno do Karlsbadu i Pragi, przerzuci się niewątpliwie na linię Warszawa, Kraków, Przerów i Olomuniec, bo bezpośrednia komunikacja na tej linii będzie od obecnej bez porównania krótsza i tańsza. Tym sposobem zysk, pobierany dotąd przez koleje niemieckie, przypadnie austriackim kolejom w udziale. Te i tym podobne argumenty podnoszone w obronie słusznej sprawy.

W końcu po burzliwej dyskusji, rząd zdecydował się wezwać zarządy wspomnianych kolei do stanowczej w tym względzie deklaracji, i jest nadzieja, że sprawa ostatecznie na wiosennej sesji Rady kolejowej pomyslnego doczeka się załatwienia. Zauważać przytem wypada, jako rzecz zastrzeżoną, że z dzienników wiedeńskich żaden ani słówkiem nie wspomni o odbyciu i przebiegu tej konferencji. Sprawozdania p. Gubrynowicza Izba z wielkim wysłuchaniem zajęciem i przyjęła je z uznaniem do wiadomości.

Następnie z nader obfitego porządku dziennego, załatwiono między innymi sprawy następujące:

W miejsce p. Szczepanowskiego, który złożył mandat członka przybocznej Rady elowej, wybrano do tejże Rady p. Leopolda Baczewskiego. Mężem zaufania dla dostaw wojskowych Izba zamianowała członka swego p. Rosenfelda.

Do komisji, mającej zarządzać miejskim biurem pośrednictwa pracy, wybrano pp.: Gołaba, Wezelaka i Thoma, a na zastępcę członka komisji p. Sprechera.

Jako kandydatów na cenzorów galic. Kasy Oszczędności we Lwowie uchwalono Wydziałowi Kasy proponować pp.: Baczewskiego Leopolda, Bardasza, Beisera, Ciuchcińskiego, Długoszewskiego, Frieda, Getritza, Gołaba, Jonasza, Michalskiego, Mozera, Natansohna, Piepesa-Poratyńskiego, Russmana, Stroha, Thoma, Ulmera, Wanga, Wezelaka i Winiarza Ludwika.

Oddziałowi św. Stanisława Arcybactwa N. P. Maryi we Lwowie, przyznano jednorazowy zasilek w kwocie 100 zł. na cele projektowanego Przytułiska dla terminatorów.

W dalszym ciągu obrad oświadczone się za udzieleniem Jakóbowi Selzerowi we Lwowie koncepcji na biuro informacyjne dla spraw kredytowych — przyznane zostały 100 zł. na pokrycie kosztów odbytego świeżo we Lwowie kursu majsterskiego dla szewców — ułożono długie listy kandydatów na przymusowych zarządców mas konkursowych, sporządzone do użytku trybunałów sądowych i instancji w okręgu Izby — uznano potrzebę otwarcia nowej stacji telegraficznej w Stanisławowie, natomiast sprzeciwiono się zakładaniu takiejże stacji w Tartakowie ad Mikuliczyn. — wydano opinię w sprawie taryfy pieczywa w Samborze — oświadczone się za koncesjonowaniem 7 jarmarków na rok w Wysocku wyznem koło Boryni. Ożywiona rozprawa wywiązała się nad znanym okólnikiem ministra handlu, wzywają-

cym Izbę do współudziału w projektowanej akcji dla popierania eksportu.

Jak wiadomo, odbyła się w tej sprawie niedawno umyślnie zwołana ankieta, której przebieg opisałyśmy w swoim czasie szczegółowo. Izba powzięła uchwały zgodne z wnioskami tejże ankiety. Przy tej sposobności ostrej krytyce całą akcyę ruchu poddał dr. Kolischer, zaznaczając słusznie, że rząd powinien przedewszystkiem stworzyć w państwie i kraju korzystne warunki produkcji przemysłowej, dać możliwość łatwego wytwarzania produktów, bez tej bowiem koniecznej podstawy wszelkie pomysły eksportowe kuleć muszą.

Z kolei omawiano sprawę t. zw. „spółek z ograniczoną poręką“ (*Gesellschaften mit beschränkter Haftung*), które rząd za wzorem Niemiec pragnie wprowadzić. Spółki te, jak już pisałyśmy w *Stowie*, przedstawiają nową formę asocjacji, typem pośrednią między spółkami akcyjnymi i Tow. zarobkowogospodarczymi.

Składają się one z samych spółników jawnych, których najmniejszy udział wynosi w Niemczech 5.000 marek, przy kapitale zakładowym, ustanowionym tam w minimalnej wysokości 20.000 m. Charakterystyczne znamię tych spółek polega na tem, że łączą one pierwiastek osobisty (czynny udział spółników w zarządzie spółki) z odpowiedzialnością ograniczoną do wysokości włożonego udziału lub kwoty wyjątkowo wyższej, unormowanej statutem.

W Niemczech ta forma asocjacji przyjęła się znakomicie i zaprowadzono ją w r. 1892, dziś jest tam już takich spółek około 2.000 z łącznym kapitałem zakładowym przeszło 700 milionów marek. Zdaniem pytanych w tej mierze instytucji kompetentnych i u nas spółki z poręką ograniczoną w rozwoju stosunków przemysłowych odegrać mogą ważną rolę. Izba uchwaliła przeto oświadczyć się za wydaniem ustawy, pozwalającej tworzenia takich spółek z tem, że odnośnie do naszego kraju kapitał zakładowy spółki powinien by wynosić najmniej 10.000 koron, a udział spółnika 2.000 koron.

W końcu na wniosek wiceprezesa Piepesa-Poratyńskiego uchwalono dla szkoły handlowej we Lwowie nową uczynić ofiarę, mianowicie kwotę 12.000 zł. z funduszu Izby, pierwotnie daną na wewnętrzne urządzenie gmachu, przeznaczyć na wyposażenie szkoły w przybory naukowe, bibliotekę i t. d., nadto zaś do pokrycia kosztów adaptacji budynku tymczasowego przyczynić się kwotą 600 zł. zastrzeżono atoli, zgodnie z powziętą w tej mierze uchwałą Sejmu, że językiem wykładowym szkoły handlowej ma być bezwarunkowo język polski, a ministerstwo handlu na propozycję rady szkolnej krajowej może zarządzić tylko wykład jednego przedmiotu w języku niemieckim.

Ze świata sztuki.

(Wysława St. Lewandowskiego w Wiedniu).

Wiedeń, 22 kwietnia.

Na Grabenie, w jednym z najpiękniejszych domów Wiednia („Palais Equitable“ I. Stock im Eisenplatz) ma rzeźbiarz Lewandowski swoją siedzibę. Uciekł jednak przed ludźmi aż na... siódme piętro, i tam naprzeciw najwęższego cyklu wieży św. Szczepana pracuje. W ostatnich dniach urządził p. Lewandowski razem z malarzem Teodorem Brucknerem przesłanną wystawę prac swoich i kolegi. Pracownię za pomocą dywanów i kwiatów zamieniono na prawdziwie uroczy kąciok. Zaproszono przyjaciół i znajomych — ale ci, znając polską gościnność artysty, zapraszali znowu swoich znajomych, tak, że w przeciągu dni czterech, zwiedziło przeszło osiemset osób owe siódme piętro artystyczne.

Wśród wielu rzeźb mniejszych i szkiców wyróżniały się: biust Sienkiewicza, doskonały w pojęciu i wykonaniu, medalion tegoż pisarza, biust signory Sironi, primadonna nadwornego baletu wiedeńskiego, biust Grocholskiego, znany wszystkim z parlamentu. Z nowych prac był wielki szkic grupy p. t. „Patria“, przedstawia on siedzącą Athene z mieczem w dłoni, na który położył rękę młody chłopak i przysięga na miłość ojczyzny. Całość sprawia silne wrażenie kompozycją i kontrastem nadzwyczaj spokojnej, majestatycznej Ateny i z całym impetem rozgrzanego entuzjazmem chłopca. Ciało jego nagie, doskonale jest modelowane.

Portretowa główka Mickiewicza, której artysta sprzedać nie chce, zachwycała tu ogólnie wszystkich. Wrażenie sprawiła również wielkie studium w brzoźnie młodej dziewczyny z fantastycznie upiętymi włosami. Dzieło to, jak zresztą wszystkie roboty dłuta p. Lewandowskiego przypominają epokę cinquecento, a na każdej wystawie zwrócić musi uwagę. Nadzwyczaj charakterystyczną jest główka polichromowana „Bachanti“ robiona ze ślicznej primabaleriny warszawskiej Maryi Rutkowskiej. Tyle życia i tyle charakteru jest w tej główce, że nie można się od niej oderwać.

Kolejka płaskorzeźb była bardzo zajmująca. Pierwsze miejsce zajmowała tablica z kompozycją „Charitas“ zamówiona przez urzędników ministerstwa skarbu, jako dar honorowy dla b. ministra Bilińskiego-

go. Doskonałą jest mała plaketa portretowa tegoż ministra, a wprost prześlicznym jest medalion młodej śpiewaczki polskiej panny Ady Jazdowskiej. Ze ślicznego tego profilu zrobił artysta użytek do swojej płaskorzeźby „Pieśń“, przedstawiającej popiersie śpiewaczki, grającej na lirze. Całość jest nadzwyczaj piękna. Medalion Włodzimierza Sołowiewa, autora słynnej książki *L'idee Russe*, Ekse. Ziemiałkowskiego, oraz biusty Karola Lewakowskiego, Szczepanika i hr. Jana Moszyńskiego dopełniają całość wystawy.

Lewandowski jest pod każdym względem oryginalnym artystą. Technika włada, jak rzadko który z rzeźbiarzy. Zalicza się do modernistów, a przytem rysuje poprawnie i studyje sumiennie. Ma talent monumentalny a robi medaliony wielkości guldena (Mickiewicza). Kocha wreszcie fanatycznie wszystko, co polskie — a siedzi w Wiedniu i żyje z niemieckimi kolegami. Na zapytanie moje, co teraz nowego robić będzie, odpowiedział:

„Myśleć o tem, co spowodowało księcia biskupa Puzyne i hr. Karola Lanckorońskiego do oddania płaskorzeźby kardynała Oleśnickiego — Niemcowi Zumbuschowi..“

Rzeczywiście należy to do „roboty“ myśleć, dlaczego się to stało?

Malarz Bruckner, modernista paryski, zajmuje przedewszystkiem kolorytem. Kolorysta doskonały objawia silny talent do portretów fantastycznych, czego dowodzi kilkanaście doskonałych prac. Ogromny portret damy w niebieskiej sukni, odznacza się doskonale malowaną główką a la Botticelli.

Wystawa powiodła się doskonale i zaintrygowała ogół inteligentnej publiczności polskiej i niemieckiej. Między innymi zwiedzili ją: Ekse. Ziemiałkowski, Karol hr. Lanckoroński, margr. Pallavicini, hr. Doubsky, referenci sztuki w ministerstwie oświaty i nauki dworu Stadler, Holenia i Millenkowich, prof. Kundmann (rzeźbiarz — nauczyciel Lewandowskiego), prof. Karger, nowo wybrany prezes stow. dziennikarzy „Concordia“ Edgar Spiegl, hr. Przeździecki, wielu artystów i krytyków tutejszej prasy. W. Kr.

Występy Gabryeli Zapolskiej.

(I. „Safa“, sztuka w 5 aktach przez A. Daudeta i A. Bellota.)

Byłoby może niegrzecznie pomówić p. Zapolską o... dwulicowość. Ale tak jest w istocie.

Jak Janus ma p. Zapolska dwa oblicza: jedno należy do autorki, drugie do aktorki. Autorkę znają wszyscy, bo stanęła w szeregu najznakomitszych aktorek publiczność nasza miała sposobność wczoraj poznać, jako gościa skarbikowskiej sceny.

Długo niemilkąca salwa oklasków, którą powitano wchodzącą Safą, owacya kwiatowa, jaką urządzono jej po pierwszym akcie, niezliczone wreszcie wywoływania po każdym następnym akcie — świadczyły chyba wymownie o zupełnym sukcesie. Dla p. Zapolskiej to zresztą nie nowina. Wiadomo przecie, jak chlubne wspomnienie wyniosła z działalności swej na scenach paryskich, a Kraków, w każdym razie wybredniejszy, niż nasza nadpółwianska stolica, dał chyba dość dowodów, że aktorskie jej zdolności umie należyście oceniać.

Jak przekonaliśmy się wczoraj, p. Zapolska jest artystką na wskroś oryginalną. Żadnymi nie przejmując się wzorami, troskliwie wszelką uchylając sztuczność, starała się przedewszystkiem nadać swej kreacji cechę prawdy życiowej. Można przy pomocy innych metod silniej chwilowo porwać widzów, można gwałtowniej szarpać ich nerwy, ostatecznie jednak będzie to zawsze fałszerstwo, choćby jak najpożyteczniejsze upozorowane.

Oczywiście prawda sama na scenie, jak w sztuce wogóle nie wystarcza. Artyzm polega na stosownym grupowaniu szczegółów prawdziwych i na zawypuklaniu jednego a pogłębieniu drugich; na wydobyciu znamion charakterystycznych, rzeczywiście ważnych dla należytego pojęcia o pewnym fakcie, czy pewnym przedmiocie.

W tem właśnie pani Zapolska okazała się prawdziwą artystką. Jej wysoka inteligencja szła w parze z siłą ekspresji. Miała momenty świetne (zaliczamy tu przedewszystkiem jej pierwsze wejście, jej wśród płaczu rozstanie z Janem w akcie 4-ym, wreszcie scenę pisania listu pożegnalnego w akcie 5-ym). Wszystkie wogóle momenta przełomowe sztuki miały w grze p. Zapolskiej, o ile brała w nich udział, dosadne, lecz nie jaskrawe oświetlenia, całość zaś gry plawiła się niejako w tem łagodnym jasnym świetle, które na scenie daje zupełną iluzję życia.

Na współgrających p. Zapolska uskarżać się nie może. Doskonałym jej partnerem był p. Wolenski. Zane serca Divonny i Ireny były szczerością w grze pp. Gostyńskiej i Czaplńskiej. Świetną grupkę artystyczną utworzyli pp. Hierowski, Kliszewski i Walewski. P. Chmieliński przesłanniczo odtworzył Delhelette'a. P. Kwiatkiewiczowi udał się pysznie papa Legrand. Pp. Kwiecińska, Nałęczówna, Rożańska, Rybicka, na najmniejszy zasłużyły poklask. (str.)

Parasolki, Paski, Rękawiczki

poleca
najtaniej

Ferdynand Güttler

Lwów — ulica Halioka 1. 20.

Kronika miejscowa.

Lwów, 25 kwietnia.

Jutro:

- 26 kwietnia. Środa, Kleta i Marcelina
- Wschód słońca o godzinie 4 minut 57, zachód o godz. 6 minut 59.
- O godzinie 7 1/2 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Dzwon zatopiony“.

Za spokój duszy Juliusza Słowackiego

odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne jako w pięćdziesiątą rocznicę jego śmierci w sobotę dnia 29 b. m. o godz. 10 rano w kościele archikatedralnym, urządzone staraniem lwowskiego Koła literacko-artystycznego.

Na dzisiejszym raucie Koła artystyczno-literackiego, który — nawiasem mówiąc świetnie się zapowiada — śpiewać będzie zamiast p. Szymańskiego, p. Jeromin. Bawiąca w naszym mieście znakomita autorka i artystka, p. Gabriela Zapolska, przyrzeka przybyć na ów piękny wieczór.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro o godz. 6 wieczorem w sali ratuszowej.

Na porządku dziennym między innymi: Sprawa budowy nowego teatru; Sprawa artystycznego kierownictwa w nowym teatrze; Sprawa kolei Lwów-Winiki; Przyznanie dalszego kredytu na budowę wodociągów; Sprawa wydzierżawienia placu pod budowę cyrku; Sprawa uzupełnienia komisji wodociągowej; Sprawa urządzenia tarczy świetlanej przy zegarze ratuszowym; Sprawa uwolnienia urzędników Magistratu od służby w niedziele i święta; Sprawa zaprowadzenia języka polskiego, jako wykładowego, w szkole ewangelickiej; Sprawa unormowania wynagrodzenia za służbę i za msze w kościele PP. Klarysek; Sprawa zmian w prowadzeniu rachunków funduszu muzeum przemysłowego; Sprawa podwyższenia subwencji „Lutni“; Rekursy budownicze.

Na posiedzeniu tajem: Urzędnicy Magistratu o większe zaliczki; Mianowanie starszej nauczycielki.

Z Towarzystwa gimn. „Sokół“. Walne zgromadzenie tegoż Towarzystwa odbyło się wczoraj wieczorem przy uczestnictwie około 150 członków, pod przewodnictwem wiceprezesa p. Romanowskiego.

Przewodniczący w krótkim zagajeniu wyraził cześć zmarłym członkom Towarzystwa, poczem złożył podziękowanie tym wszystkim instytucjom, które popierały ideę sokola.

Odczytano następnie sprawozdanie wydziału z czynności za rok ubiegły, które też przyjęto do wiadomości. Dowodzi ono na każdym miejscu znakomitego rozwoju instytucji.

Zamknięcie rachunkowe za rok 1898 wykazuje w przychodach 41.193 zł. 54 ct., w rozchodach zaś 39.566 zł. 43 ct. Bilans końcowy za rok 1898 wykazuje w stanie czynnym 85.138 zł. 49 ct. Majątek Tow. zwiększył się w r. ub. o 6.502 zł.

Wydziałowi udzielono absolutoryum z czynności i rachunków, poczem uchwalono w Banku krajowym zaciągnąć dodatkową pożyczkę w wysokości 6.000 zł. na ujeżdżalnię.

W myśl wniosku wydziału przeprowadzono częściową zmianę statutu, a mianowicie, że zarządy poszczególnych kółek, istniejących w łonie Towarzystwa, mają być mianowane przez wydział główny.

Przy wyborach dr. Czarnik odczytał pismo prezesa dra Dziędzielewicza, w którym ten rezygnuje z piastowanej dotychczas godności.

Rezygnacji tej nie przyjęto, natomiast uchwalono jednogłośnie zamianować dra Dziędzielewicza honorowym członkiem Towarzystwa.

Skrutynium wyborów, z powodu spóźnionej pory nie zostało przeprowadzone, wobec czego wynik ich podamy później.

Rada nadzorcza Banku hipotecznego zamianowała stałymi urzędnikami pp.: Gustawa Kirschnera, Rudolfa Maxa, Ludwika Schumera, Benedykta Löwenthala, Emanuela Mehrera i Mieczysława Melbegońskiego.

Galicyjski moskalofilizm pięknie wydaje owoc. Z okazji koncertu, urządzonego we Lwowie przez gr. kat. kleryków ku uczczeniu pamięci Szewczeni, jeden z kleryków, należących do partii „obiednителей“ t. j. tych, co Rus utożsamiają z Rosyą, a język ruski z rosyjskim — wyraził się o Szewczenku w sposób tak brutalny i nieprzyzwoity, że nawet powtórzyć tego nie można. Ukraińcy mieli skutkiem tego postanowić wykluczenie tego gburza od koleżeństwa swego, a podobno nawet i z seminarium — co się wydaje nieprawdopodobnym, bo przecież prawa do tego nie mają. Moskalofilski *Halyczanin* burza się na to wykluczenie, choć uznaje, że postępek owego kleryka był „nie na miejscu“. *Dilo* trochę ostrzej od *Halyczanyna*, ale zawsze bardzo łagodnie ocenia postępek kleryka. Najsurowiej sędzi ten fakt *Ruslan*, który przy tej sposobności smaga całą tę — na szczęście nieliczną — partję młodych „obiednителей“ w gr. kat. seminarium. Pisze on między innymi:

„Ci to przyszli światłodawcy narodu uważają za swoją najwyższą mądrość, kiedy zebrawszy się na t. zw. „synedryon“ pod przewodnictwem swego „rabina“ wyprawiają swoje moskalofilskie orgie. Aby zaś nikt nie mylił się co do moralnej wartości tego synedryonu, potrzeba zaznaczyć, że na „rabina“ wy-

bierają zwykle największego duru z IV. roku. Taki „rabin“ ma nad członkami „synedryonu“ nieograniczoną władzę. Zeszłego roku „rabin“ zabronił czytać książki pisane fonetyką“.

Łatwo sobie wyobrazić, jakimi będą duszpasterze, którzy wyjdą z takiego synedryonu — i dokąd oni owieczki swoje zapędzą!

Uczciwy znalazca. Przed kilku dniami znalazł stróż miejski Dmytro Warynicki na chodniku przed ratuszem pulares z kwotą 5.700 zł. Niebawem zgłosił się w ratusz Mütz, inkasent Towarzystwa akcyjnego browaru, poszukując zguby tej właśnie sumy, którą podjął w kasie miejskiej tytułem zwrotu akcezy za piwo wywiezione z miasta — po udowodnieniu własności tej kwoty odebrał ją od Warynickiego, za co mu dał jednego guldena.

Możeby ktoś, do kogo to należy postarał się, żeby uczciwy ten znalazca nie został tak pokrzywdzony, bo już ustawa przyznaje mu 10 procent znaleźnego.

Uporządkowanie placu powystawowego ma się ku końcowi. W tym roku wysadzono tam przeszło półtora tysiąca sadzonek lipy, brzozy, klouu, świerka i t. p., oraz urządzone wiele nowych kłobów w grupach i pojedynczo.

Wydalił się z domu dnia 17 b. m. Chłopak, uczeń V. klasy szkoły im. Mickiewicza, Stanisław G. Uprasza się o łaskawą wiadomość pod adresem: Lwów ulica Łyczakowska l. 39 A.

Tarki temu winne, że dokuca nam w tych dniach zimno, bo wedle wierzeń ludowych, „gdy tarki kwitną, chłody dobrze przytną“, a właśnie obecnie ów krzew chłodonośny pokrył się białym kwieciami. Czeka jmyż, aż opadnie, a może będzie cieplej. Na razie trzeba pocieszać się przynajmniej słońcem płonącym jasno i księżycem w pełni osrebrzającym coraz krótsze noce.

Wracając do zimna, godzi się przypomnieć, że we wschodniej Galicyi lud ruski, gdzie indziej, niż na Zachodzie szuka przyczyn zimna, pojawiającego się zazwyczaj po drugiej połowie kwietnia. Sprawczynią w dle tej wersji ma być św. Eutyhia, czyli „baba Tyhia“, która zrzuca z siebie kolejno 12 koźców zimowych, a że z tem jej nie spieszo, więc też i zimno bijące od owych koźców nie prędko przechodzi.

Kronika krajowa.

Odczyty akademickiego Koła Towarzystwa szkółki ludowej. W niedzielę dnia 23 b. m. wygłosił p. Wl. Senkowiec w Rzesznie polskiej odczyt o „Kontytucji 3 maja“, a p. A. Plutyński o „Tadeuszu Kościuszcze“. Odczyty te odbyły się w miejscowych szkołach przy licznych udziałach włościan, którzy w ożywionej pogadance złożyli dowody szczerego zajęcia się dziejami ojczystymi.

Ze sfer aptekarskich. Jak *Kron. farm.* donosi otrzymało starostwo w Wadowicach polecenie rozpisania konkursu na drugą publiczną aptekę tamże.

To samo pismo donosi: Na aptekę publiczną w Bochni otrzymał koncesję w I-szej instancji p. Stanisław Pawłowski, dzierżawca apteki w Nowym Sączu; zaś na aptekę w Majdanie p. Bachmann.

Krajowa Rada zdrowia oświadczyła się za nadaniem koncesji na aptekę publiczną w Sehadnicy w 2-giej instancji p. Wincentemu Grabowskiemu.

Aptekę ś. p. Gustawa Otowskiego w Krakowie, „pod słońcem“ objął chwilowo w zarząd były właściciel tejże p. F. Sobierajski.

Przywilej. Ministerstwo handlu udzieliło drowi Bernardowi Diamandowi w Trzebinii wyłącznego przywileju na postępowanie przy wytwarzaniu czystych karbidów (*ein Verfahren zur Darstellung reiner Carbide*) z prawem pierwszeństwa od dnia 27 kwietnia 1898 według opisu tajnego, złożonego w ministerstwie handlu.

Emigracja ludu. Z Obertyna donoszą nam. Agiacya wychodźca dosięgła także i naszych okolic. Z pobliskiego Czortowca wybiera się za morze, do Kanady, mnóstwo rodzin włościańskich. Wabi ich tam agent hamburski Morawetz, przedstawiający stosunki kanadyjskie, jak drugi Egipt. Lud wysprzedaje się i niebawem za poprzednikami swoimi z Pokucia i Bukowiny, pójdzie za tymi głosami zwodników i dusz geszefciarskich.

Jarosław. (Od nasz. kor.) W odswiętnie przybranej sali Victorya święcił „Sokół“ dnia 23 b. m. 10 rocznicę swego założenia koncertem i przedstawieniem amatorskiem. W wstępie przemówieniu skreślił prezes, dr. Grabowski, obraz dotychczasowej działalności Towarzystwa, a podziękowawszy gminie za bezinteresowne ofiarowane piękne miejsce pod budowę gniazda, zaapelował gorąco do publiczności, by popierała cele i hasła sokole.

Pierwszy występ założonego niedawno chóru mieszanego pod kierownictwem p. Misickiego powitano bardzo sympatycznie i zmuszono śpiewaków licznymi oklaskami do bisowania. Solo i komedijka wypadły równie bez zarzutu.

Bóbrka. (Od nasz. kor.). Staraniem tutejszego Sokoła odbył się dnia 22 kwietnia 1899 ku uczczeniu 50-ej rocznicy zgonu Juliusza Słowackiego wieczorek wokalnogimnastyczny z programem, wyłącznie siłami Sokoła wykonanym. Słowo wstępne wygłosił druh

Pauli. Rzęsiste oklaski nagrodziły jego serdeczną i duchem narodowym owianą przemowę. Chór pod kierunkiem druha Kaczorowskiego wykonał kilka piosen na 8 głosów, między innymi „Straż nad Wisłą“ i „Marsz Żuawów“ bardzo udanie, a ćwiczenia wolne i ćwiczenia maczugami, aczkolwiek z powodu braku miejsca w bardzo skromnej liczbie ćwiczących — udały się doskonale i wywołały również szczerze zadowolenie i oklaski. Deklamacya utworu „Ojciec zadłumionych“ wykonana przez druha Kaczorowskiego wypadła bardzo dobrze, a na zakończenie 4 obrazy z żywych osób, osnute na tle narodowym, silne wywarły wrażenie.

Skromna salka tut. straży ochot. zaledwie w poziomie była zapelniona, z publiczności miejscowej brakło wielu, a przecież zarówno skromna cena wstępu, (30 ct.), jak cel szlachetny, (czysty dochód przeznaczony był na kosztą sprowadzenia zwłok poety do kraju), powinne były zgromadzić całą inteligencyę miejscową.

W rezultacie przyniósł powyższy wieczorek około 40 zł. czystego dochodu, za co też gartsce Sokolów należy się prawdziwie szczerzy wyraz uznania.

Kamionka strum. 21 kwietnia. (Od nasz. kor.) Dnia 15 b. m. wpadł włościanin Kirylo Gural, podczas budowy mostu w pobliskim miasteczku Dobrotworze do Bugu i utonął. Jak sekcyja sądowno-lekarska wykazała, włościanin ów wpadł do wody w stanie nietrzeźwym.

Odbyte w czerwcju z. r. wybory do tutejszej rady gminnej zasystowało namiestnictwo, przychylając się do wniesionych protestów, nowe wybory odbyły się w dniach 19, 20 i 21 b. m.

W nowej radzie gminnej zwyciężyła lista mieszczkańska.

Skala. (Od nasz. kor.). Niezwykły wypadek zdarzył się w Skale. W sobotę wieczorem napadł star. strażnik skarbowy, prawdopodobnie w pijanym stanie, na urzędnika kolejowego Horszowskiego, bawiącego tamże na substytucyi i chciał strzelać do niego z rewolweru, uważając go za szpiega. Na powstały krzyk nadbiegli maszynista Jurewicz i konduktor prowadzący pociąg Brettholz, a widząc, że życie Horszowskiego jest zagrożone, chcieli przeszkodzić napastnikowi. Ten jednak nie zważał na perswazyje Brettholza i Jurewicza, wystrzelił z rewolweru i zranił Jurewicza w rękę. Straż skarbową tymczasem zbiegła się, schwyciła Brettholza i biła go nielitościwie tak długo, aż żandarmerya wyswobodziła nieszczęśliwego z rąk napastników. Horszowskiego zaś uciekającego, dogonił strażnik skarbowy i pokłcił bagnetem.

Sledztwo w toku.

XII. posiedzenie „Kółka filozoficznego“ odbędzie się w lokalu „Czytelni akademickiej“ we wtorek, dnia 25 b. m. o godzinie 7 wieczorem. Na porządku dziennym odczyt p. Tadeusza Sobolewskiego pt. „Sztuka a wiedza“.

III. koncert „Lutni“ odbędzie się, jak donosiliśmy w środę, dnia 20 bm. w sali Domu Narodowego z współudziałem p. Maryi Pawlików-Nowakowskiej, artystki opery i orkiestry 30 p. p. Program: 1. F. Mendelsohn-Bartholdy „Grotta Fingala“, koncertowa uwertura na orkiestrę. 2. L. Bethoven „Chór więźniów“ z op. „Fidelio“, odśpiewa chór męski z orkiestrą (solo tenorowe p. Slawiczek). 3. C. Saint-Saens „Preludjum“ z oratoryum „Pop-top“, odegra orkiestra. 4. Emanuel Astorga.

„Stabat Mater“, oratoryum na głosy solowe, chór i orkiestrę. Solo wykonują: Sopran p. Marya Pawlików-Nowakowska. Tenor, p. Władysław Lewicki. Bas, p. Aleksander Nizankowski. Początek o godzinie 8 wieczorem.

Walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia przemysłowego rymarzy, siodlarzy, kuźników, tapicerów i koidrarny odbędzie się w środę, dnia 26 bm. o godzinie 6 wieczorem we Lwowie.

Koncert „Ognisko“ w Wiedniu. W koncercie, który się odbędzie w dniu 27 b. m. staraniem pol. akad. Stowarz. „Ognisko“ w Wiedniu, zamiast p. Jana Kubelika grać będzie na kontrabasie p. Franciszek Simandl, członek orkiestry nadwornej i Stow. filharmonicznego.

Wieczorek muzyczny (trzeci z rzędu) szkoły p. Maryi Markowej na dochód Stowarzyszenia nauczycielek, w lokalu tegoż Stowarzyszenia (Rynek l. 10) odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. Program: 1. Solo skrzypcowe, wykona p. Ł. Nadwodzki. 2. Pollak: „Reverie“, Paderewski: „Krakowiak“, odegra pna Wernicka. 3. Marek: „Dwa słowa“, Chopin: „Mazurek“, odśpiewa panna Markówna. 4. Deklamacya. 5. Chopin: „Nocturne“, Wagner-Liszt: „Prządka“, odegra panna Veltz. 6. Solo skrzypcowe, odegra p. Ł. Nadwodzki. 7. J. Gall: „Serenada“, St. Niewiadomski: „Z wiosennych technień“, odśpiewa pna Markówna. Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem.

Na Bursę polską w Czerniowcach złożył p. Rudnicki, notaryusz w Husiatynie 5 złr., a nie 1 złr., jakto onegdaj w spisie składających przez omyłkę było podane.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

We wtorek 25 bm. ostatnie przedstawienie operetki przed wyjazdem do Krakowa, po raz szósty „Orfeusz w piekle“, czarna rodzajska opera komiczna w 4 aktach Hektora Cremieux; muzyka Jakóba Offenbacha.

W środę 26 b. m. przedstawienie popularne po cenach znizonych: „Dzwon zatopiony“ baśń dramatyczna w 5 aktach G. Hauptmana w przekładzie Jana Kasprowicza.

W czwartek 27 b. m. (wznowienie): „Czwartka papieru“, komedya w 3 aktach Wik. Sardou. Drugi gościnnie występ Gabrieli Zapolskiej.

W piątek 28 bm.: „Rodzina Furiozów“, krotoczwila w 4 aktach Russa. z p. Fiszerm w głównej roli.

W sobotę 29 bm. o godzinie 3 1/2 popołudniu, ostatnie w tym sezonie dla młodzieży szkolnej po raz ostatni: „Tamten“, sztuka w 5 aktach G. Zapolskiej.

W sobotę o godzinie 7 1/2 wieczorem (wznowienie) „Nora“, sztuka w 5 aktach Ibsena. Trzeci i przedostatni występ Gabrieli Zapolskiej.

W niedzielę 30 bm. o godzinie 3 1/2 popołudniu: „Dziwiczki wieczór“, akwarela sceniczna w 1 akcie Gab. Zapolskiej i „Kontrolor wagonów sypialnych“, krotoczwila w trzech aktach A. Bissona.

W niedzielę o godzinie 7 1/2 wieczorem: „Woznica Henszel“, sztuka w 5 aktach Gerharda Hauptmana, przekład Maryi Dulebianki.

DOBRE i pod gwarancją naturalne **WINA**

austryackie, węgierskie i zagraniczne, koniaki i szampany oryginalne we wszystkich gatunkach po cenach umiarkowanych, poleca od roku 1860 istniejąca firma: (Cenniki bezpłatnie i franco).

Maks WIXEL i Syn
ulica Krakowska l. 14.

W poniedziałek 1 maja po raz 12 „Zaza“, sztuka w 5 aktach Piotra Beriona i Karola Simona, przekład M. Sachorowskiego, z panią Stachowicz w roli tytułowej.

We wtorek po raz drugi na ogólne zadanie: „Safa“ sztuka w 5 aktach Alfonsa Daudeta i A. Bellota. Czwarty gościnny występ Gabryeli Zapolskiej, artystki teatru krakowskiego.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie:

W środę 26 bm. „Zaczarowane koło“, baśń dramatyczna w 5 aktach wierszem napisana przez Lucyana Rydla (uwieńczonego pierwszą nagrodą na konkursie imienia Ignacego Paderewskiego) ilustrowana muzyką F. Szopskiego.

W czwartek 27 bm. „Zaczarowane koło“, j. w.

W piątek 28 bm.: „Czarodziej z nad Nilu“, opera kom. w 3 aktach H. R. Smitha, muzyka W. Herberta.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje fortepiany z najznakomitszej w świecie fabryki **Steinway** po **3000, 4000, 5000 i 6000** koron.

Z za kordonów.

Przeciwko karciarstwu. W Wielkopolsce społeczeństwo tamtejsze nie na żarty myśli o naprawie obyczajów, o podniesieniu moralności. Ucieka się w tym celu do środków poważnych, stara się pod pręgierzem stawiać brzydkie wady, podkopujące byt społeczeństwa.

Jedną z takich wad, na którą w ostatnich czasach pilną zwrócono uwagę, jest szerzące się szczególnie w pewnych, zamożniejszych sferach, karciarstwo, zamięłowanie w grze hazardowej. Jak wszędzie, i w Poznaniu zaczęło ono zrządać nieobliczone szkody.

Stan taki jednak rychło wywołał protest w drodze — czyju. Ze sfer obywatelskich, ze sfer reprezentujących zdrową i czystą opinię, wyszedł projekt utworzenia „Towarzystwa ku zwalczaniu gry hazardowej“.

„Dziennik Poznański“ podaje statut nowo zawiązującego się towarzystwa, krótki, ogólny, zawarty w 10 załączonych artykułach. Z tych najważniejszy artykuł 3 opiewa: „Obowiązkiem każdego członka jest występować wszędzie przeciwko grze hazardowej, wszelkimi środkami moralnymi i prawnymi“. Środków tych statut bliżej nie określa; chce on dać towarzystwu i członkom jego, jak najszerszą swobodę w działaniu, w miarę okoliczności, chce, ażeby sam udział w towarzystwie był już rodzajem zobowiązania się wobec społeczeństwa ze strony przystępującego.

Na czele nowego towarzystwa stoją bardzo poważni obywatele poznańscy, jak patrol Kółek rolniczych p. Maksymilian Jackowski, hr. J. Mielżyński z Iwna, dr. Szuldrzyński z Lubasza, Hulewicz z Mielęcina, ks. Mojżkiewicz z Przemęcina, drowie Kapuściński i Zakrzewski, oraz mecenas Seyda z Poznania i inni. Jest nadzieja, że przy takich siłach rzecz pójdzie naprzód.

Tyle o Poznaniu. Czy i u nas, w Galicji, towarzystwo podobne nie miałyby racji bytu, czy nie mogłoby także oddać poważnych usług?

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Wiedeń, 25 kwietnia. *Nene Freie Presse* donosi, że Towarzystwo akcyjne „Schodnica“ znalazło w Schodnicy nowy teren, obejmujący kilkaset morgów, teren ów położony jest bardzo głęboko i dotychczas wcale nie widziano, iż tam jest nafta.

Jak donosi dalej to samo pismo, czysty dochód Towarzystwa akcyjnego „Schodnica“ w pierwszych trzech miesiącach bieżącego roku był o 150.000 zł. większy, niż w tym samym czasie ubiegłego roku.

Wiedeń, 25 kwietnia. Poseł dr. Lueger przemawiał wczoraj na zgromadzeniu ludowem na temat powszechnego prawa wyborczego. Robotników nazwał „ces. król. koncesyonowanymi rewolucyjnymi spacerowiczami“. Zapewniał, że chciał zaprowadzić powszechne prawo wyborcze, tylko rząd temu się sprzeciwił. W końcu wzywał do zwalczania ruchu *Los von Rom*, dowodząc, że to ruch nie religijny tylko polityczny.

Wiedeń, 25 kwietnia. Ze sfer wojskowych autentycznie donoszą, że ministerstwo wojny zamierza na najbliższej sesji przedłożyć delegacyom także projekt zaprowadzenia nowych armat w armii austriackiej. Działają te mają być systemem zbliżone do armat niemieckich i francuskich. Mówią już nawet o wysokości cyfry, na ten cel przeznaczonej, obliczenia te wszakże są jeszcze niepewne.

Wiedeń, 25 kwietnia. Bośniacka rafinerya nafty Danica zaprzecza w *N. Fr. Presse* wiadomości, jakoby kartel naftowy zasądził ją na grzywnę 120.000 zł. za przekroczenie kontyngentu i jakoby ona odpisanie tej grzywny postawiła jako warunek przystąpienia do kartelu.

Wiedeń, 25 kwietnia. Jak donosi *Ostdeutsche Rundschau* wczoraj znowu 38 osób przeszło z katolicyzmu na protestantyzm. Ogółem w Wiedniu przyjęło dotąd protestantyzm pod hasłem *Los von Rom* 300 osób.

Wiedeń, 25 kwietnia. Konferencya międzynarodowa dla rozbrojenia w Hadze zostanie definitywnie otwarta w dniu 19 maja.

Wiedeń, 25 kwietnia. Na wczorajszej giełdzie renty znacznie spadły, mianowicie renta majowa o 35 zł., renta srebrna o 25—30 zł., austriacka koronowa o 15 zł., węgierska koronowa o 20 zł. Przy-

czyną tego spadku był z jednej strony przyływ rent z zagranicy, z drugiej pogłoski o powiększeniu stanu armii.

Wiedeń, 25 kwietnia. *N. Fr. Presse* zamieszcza na podstawie §. 19 sprostowanie studenta czerniowieckiego, Emiliana Słuszeńskiego, który zaprzecza doniesieniu, jakoby był czynnie znieważał metropolite Cziperkowicza lub jego córkę, p. Kossowiczową, przeciwnie twierdzi, że to ona zamierzyła się na niego parasolką. Zaprzecza również, jakoby był oddany sądowi. Trzymano go tylko kilka godzin w areszcie.

Praga, 25 kwietnia. Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej przedmiotem rozpraw był także wniosek Wydziału miejskiego o wysłanie petycyi do Wydziału krajowego z żądaniem przedłożenia projektu gminnej reformy wyborczej, rozszerzenia prawa wyborczego i wysłuchania w tej sprawie opinii rządu. Członek rady poseł Brzeznovsky wystąpił przeciw temu wnioskowi, krytykując szczególnie ów ustęp o zasięgnięciu opinii rządu, — nie można bowiem wiedzieć, jaki rząd będzie za miesiąc, ewentualnie zaś opinia rządu mogłaby wypaść ujemnie. Z wywodami Brzeznovsky'ego polemizował burmistrz dr. Podlipny i wyraził się, że to bardzo łatwo być członkiem komisji dla reformy wyborczej, jeśli się, zamiast spełniać przyjęte obowiązki, spędza czas na wycieczkach.

P. Brzeznovsky uczuł się uwagą tą dotkniętym i zażądał od Podlipnego wyjaśnień. W odpowiedzi burmistrz oświadczył, że nie rozumie wprawdzie oburzenia Brzeznovsky'ego wyjaśnienia mu jednak, że miał na myśli burmistrza wiedeńskiego dra Luegera, który wypracował projekt reformy wyborczej dla Wiednia, a potem zamiast go bronić, wyjechał sobie do Rzymu. Wyjaśnienie to dra Podlipnego wywołało w Radzie liczne oklaski i szczerą wesołość.

Nachod, 25 kwietnia. Zapowiedziany na dziś strejk nie wybuchł. Mimo, że we wszystkich fabrykach pracują, istnieje wśród robotników rozłam, skierowany przeciw żydom. Aresztowano ogółem 109 osób pod zarzutem udziału w rabunkach, u 190 osób dokonano rewizji domowych, a u 76 znaleziono pochodzące z rabunku przedmioty.

Chronow (w Czechach), 25 kwietnia. Strejk trwa dalej. Wśród robotników panuje nędza.

Gabel, 25 kwietnia. Na całej linii kolejowej Gabel-Krisdorf podjęto roboty na nowo.

Tian, 25 kwietnia. W kopalniach węgla austriacko-węgierskich kolei państwowych robotnicy zastrejkwali, żądając do dni ośmiu odpowiedzi w sprawie podwyższenia płac.

Budapeszt, 25 kwietnia. Poseł młodoczeski dr. Forzt umieszcza w *Budapester Tagblatt* artykuł, w którym donosi, że rozwiązanie kwestyi językowej w Austrii nastąpi dopiero z chwilą, gdy rusze centralizm, a miejsce jego zajmie w Przedlitawii ustrój federalistyczny.

Budapeszt, 25 kwietnia. W Paucsovie ma być wkrótce przy poparciu rządu założona fabryka cukru. Kapitał zakładowy preliminowano w sumie miliona zł. Połowę tej kwoty daje grupa finansistów niemieckich, drugą połowę Węgry z subwencją rządową.

Paryż, 25 kwietnia. *Figaro* ogłasza zeznanie kapitana Cuigneta, który opowiada, w jaki sposób Henry sfalszował dokument. Cuignet wyraża zdanie, że Henry był tylko spółwinnym fałszerstwa, głównym winowajcą zaś był Paty de Clam.

Paryż, 25 kwietnia. Dzienniki donoszą, że żona Esterhazy'ego wniosła dziś podanie o rozwód.

Paryż, 25 kwietnia. *Echo de Paris* donosi rzekomo z pewnego źródła, że Trybunał kasacyjny wyda wyrok około 20 maja.

Cartagena, 25 kwietnia. Sześćset robotników okrętowych rozpoczęło strejk.

Wiedeń, 25 kwietnia. Dzisiaj o godzinie 12 minut. 30. z południa notowano: Marki niemieckie 58-97, Renta majowa 100-60, Węgierska renta koronowa 97-15, Akcje kredytowe 356-1/8, Kredytowe węgierskie 383-50, Bank anglo-austriacki 152-50, Unionbank 305-50, Bankverein 266-—, Laenderbank 236-25, Kolej pań. 361-25, Lombardy 58-50, Elbenthal 264-—, Towarzystwo akcyjne broni 221-—, Akcje tytoniowe 132-25, Alpy 242-60, Rima Muranya 314-25, Prager Eisen 1291-—, Losy tureckie 63-80, Ruble 127-3/8, 20-franków 9-56, Boden-Credit —, Tramwaje 514-—.

Tendencya spokojna.

Berlin, 25 kwietnia. O godzinie 12 min. 5 notowano: Kredyty 222.50, Disconto Commandit 194-90.

Tendencya silna.

Wiedeń, 25 kwietnia. (Giełda zbożowa). Sprzedawano: pszenica na jesień 8-32 do 8-33, pszenica na wiosnę 8-83 do 8-84, pszenica na maj czerwiec 8-62 do 8-63, żyto na wiosnę 7-67 do 7-68, na maj czerwiec — do —, na jesień 6-40 do 6-45, owies na wiosnę 6-02 do 6-04, na maj czerwiec 5-90 do 6-—, na paźdz. 5-80 do 5-82, kukurydza na maj czerwiec 4-73 do 4-74, na lipiec-sierpień 4-86 do 4-87, rzepak na sierpień, wrzesień 12-— do 12-10, olej 30-50 do 31-50.

Tendencya silniejsza.

Pogoda piękna.

Budapeszt, 25 kwietnia. Pszenica na październik 8-21 do 8-23, pszenica na maj 8-50 do 8-51, pszenica na wiosnę 8-65 do 8-70, żyto na kwiecień 6-62 do 6-63, maj —, kukurydza na maj 4-44 do 4-45, lipiec —, owies na kwiecień 5-60 do 5-65, na październik 5-52 do 5-54, rzepak na sierpień 11-80—11-90.

Oferty na pszenicę mierne. Tendencya dobra.

Pogoda piękna.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Konferencya dyrektorów szkół. Na dzisiejszym posiedzeniu referował inspektor szkolny p. Lewicki: „O przeciążeniu uczniów pracą domową“. Korreferentem był w zastępstwie nieobecnego dyr. Soltysika, dyr. Próchnicki ze Lwowa.

Podniesiono zasadę, że należy dążyć do ograniczenia obecnej pracy domowej uczniów, która jest stanowczo zbyt duża i wskutek tego źle oddziaływa na rozwój umysłowy młodzieży.

Oświadczone się natomiast za pozostawieniem uczniom więcej wolnego czasu na lekturę domową i kształcenie fizyczne. Dyskusya nad tym ważnym przedmiotem ciągnęła się przez kilka godzin, wreszcie uchwalono rezolucye, proponowane przez obu referentów.

O godz. 1 1/2 odroczył p. wicepr. Bobrzyński konferencję do godz. 4 1/2 popołudniu. Na popołudniowym posiedzeniu referować będzie przede wszystkim dyr. Niementowski: „O szkolnych kasach oszczędności uczniów“.

Konferencya zakończy dziś wieczorem swe obrady.

Referentem kas Raiffeisenowskich w Wydziale krajowym zostać ma, jak się dowiadujemy, dr. Stefczyk z Krakowa.

Przedstawienie teatralne ku uczeniu i mają urządzają członkowie partii socjalno demokratycznej w wigilię tegoż dnia, tj. w niedzielę 30 b. m.

Dany będzie „Woznica Henschel“ Hauptmana, w uznaniu za to, że pisarz ten napisał głośną sztukę: „Tkacze“ na tle socjalistycznym.

Z komitetu I. kraj. leczniczej kolonii rymanowskiej donoszą nam, że podobnie jak poprzednich, tak i w tym roku, urządzone będą w Rymanowie dwa oddziały kolonii leczniczej, męski i żeński, na czas pełnych 5 tygodni wakacyjnych. Warunki, którym kandydaci (kandydatki) do kolonii leczniczej czynić mają zadość, są następujące: 1) Wiek 8—12 lat, udokumentowany wyciągiem z metryki. 2) Obyczaje co najmniej dobre (według świadectwa szkolnego). 3) Świadectwo lekarskie, że dziecko potrzebuje kuracji wód solankowo-jodowych, lecz nie posiada żadnych wstrętnych ran, wymagających szpitalnego traktowania. 4) Świadectwo ubóstwa, jeżeli uczeń czy uczennica stara się o bezpłatne pomieszczenie, lub za zniżoną opłatą. Kandydaci, mogący wnieść całkowitą opłatę 50 zł., uwolnieni są od tego świadectwa. 5) Znaczkę pocztową na zwrot dokumentów.

Ponieważ lecznicza kolonia jest krajowa, mogą się więc ubiegać o pomieszczenie w tejże uczniowie wszystkich szkół krajowych bez względu na obrządek.

Podania o przyjęcie odsyłać należy do 15 maja na ręce dyrektora kolonii p. dra Józefa Żulińskiego, Lwów, ul. Skarbkowska, seminaryum nauczycielskie żeńskie.

Liczba dzieci, przyjąć się mających do kolonii, zawisną będzie od zebranych funduszków. Wszystkich więc przyjaciół dzieci komitet uprasza o przysyłanie datków na ręce skarbnika komitetu p. Władysława Zontaka, dyrektora muzeum im. Dzieduszyckich.

Kandydatura. Donoszą nam z Przemyskiego, że o mandat do Rady państwa, opróżniony po śmierci s. p. Leona Chrzanowskiego, zamierza ubiegać się p. Franciszek Morawski, korespondent wiedeński *Ruchu Katolickiego*.

W Dawidowie wybuchł wczoraj silny pożar w stodole Pawła Graby, w której nocował 80-letni Jan Wyspiański. Staruszek zginął na miejscu.

Rawa ruska. (Od nasz. kor.) Z różnych okolic kraju nadchodzą niebawem wieści o pojawieniu się tyfusu plamistego. Nie pominał on także Rawy ruskiej. W samem mieście zaszły już 3 wypadki i to między ludnością żydowską. Kto zna stosunki w naszych miasteczkach, ten wie, że pomieszkania proletaryatu żydowskiego urągają wszelkim przepisom higieny. Niebezpieczeństwo zatem rozwleczenia zarazy po mieście wielkie. Z wielką niecierpliwością oczekujemy tedy zarządzenia środków ostrożności od organów, do których to należy.

(Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“)

Kraków, 25 kwietnia. Rada miejska na czwartkowym posiedzeniu weźmie pod obrady sprawę wydzierżawienia teatru krakowskiego na przeciąg lat sześciu.

Tarnopol, 25 kwietnia. W Białe zaszedł drugi wypadek tyfusu plamistego w tej samej chacie, co pierwszy, również w stopniu lekkim.

Obydwaj chorzy są to parobcy dworscy u właściciela dóbr p. Leona Willnera, który z całą pieczołowitością zajął się jak opiekun chorymi i niczego nie szczędził, byle ich ocalić.

Budapeszt, 25 kwietnia. Na linii kolejowej Unnő-Veeres wydarzyła się onegdaj katastrofa kolejowa, w której maszynista poniósł śmierć na miejscu, a 2 palacze otrzymali rany; z podróźnych nikt nie doznał uszkodzenia.



ROWERY

„Waffenrad“ państw. fabryk w Steyr „Royal Progress“ po zł. 120 i 160.

Firma:

Wiktor Berger

Illustrowane cenniki gratis.

Lwów, ul. Akademicka 8.

Bank hipoteczny.

Trzydzieste pierwsze walne zgromadzenie Banku hipotecznego odbyło się dziś przedpołudniem o godzinie 10, pod przewodnictwem hr. Siemińskiego-Lewickiego, w obecności rady rządowego Piwockiego.

W zgromadzeniu wzięło udział 78 członków, z tych 32 osobiście, reszta zaś przez pełnomocnictwa. Ogółem zgromadzenie reprezentowało 10.648 akcyj.

Sprawozdanie z obrotów Banku za rok 1898 i sprawozdanie Rady nadzorczej o zamknięciu rachunków przedłożył dr. Roiński.

Rada podjęła do wiadomości Zgromadzenia, że uchwaliła wydzielić z zysków ubiegłego roku sumę 20.000 koron ku uczczeniu jubileuszu pięćdziesięcioletnich rządów Najj. P., na fundację dla wsparcia sierót po urzędnikach i służbach Banku.

Dalej stwierdza sprawozdanie pomyślny rozwój instytucji we wszystkich działach jej czynności. Zysk z obrotów Banku pomimo znacznego wzrostu kosztów administracji, w szczególności w rubryce podatków, powiększył się w stosunku zwiększonego kapitału akcyjnego. Rada stosownie do postanowień statutów — badała ściśle zamknięcie rachunkowe z bilansem, odbyła dokładną rewizję odnoszących się do zamknięcia rachunkowego ksiąg, przeprowadziła zupełnie szkontrum wszystkich kas i depozytów bankowych, przyczem całą manipulację znalazła we wzorowym porządku.

W ubiegłym roku (1898) wydał Bank promesy na 694 nowych pożyczek hipotecznych na łączną sumę 14.170.100 zł. z których zrealizowano 494 pożyczek na sumę 9.471.900 zł.

Bilans wykazuje wartość nieruchomości w drodze egzekucji nabytych w sumie 374.836 zł. 23 ct. Nieruchomości te składają się z dwóch majątkości ziemskich, dwóch realności we Lwowie i z 3 realności na prowincyi.

Zaległości w ratach amortyzacyjnych w drodze egzekucji ściąganych, wynosiły z końcem roku 1898 sumę 1.200.795 zł. wszelako na częściowe tychże pokrycie wpłynęła w ciągu bieżącego roku suma 655.000 zł.

Stan listów hipotecznych wszelkich kategorii pozostałych do sprzedaży wynosił z końcem roku 1898 sumę 1.032.000 zł.

Eskont weksli wzrasta statecznie. Z końcem roku 1898 było w portfelu wekslowym 8.512.187 zł. 76 ct.

Również wzrósł też ruch w kantorach wymiany, które dały w zysku sumę 158.975 zł. 65 ct.

Obrót w kasach zaliczkowych podniósł się w porównaniu do roku ubiegłego z sumy pożyczek 820.602 zł. 88 ct. do sumy 891.850 zł.

Niepomyślnie konjunktury dla handlu w produktach rolnych odbiły się także na handlu komisowym i na interesach zaliczkowych we filiach w Czerniowcach i Tarnopolu. Mimo tego rezultaty przez filie osiągnięte za korzystne uważać należy.

Stacje elektryczne, które Bank założył wspólnie z firmą Siemens & Halske oddano z dniem 1 maja 1898 nowo założonemu Towarzystwu akcyjnemu dla przedsiębiorstw elektrycznych, kanalizacji i wodociągów, które się w dniu 2 czerwca 1898 ukonstytuowało i pomyślnie rozwija. Również oddano ukonstytuowanemu w drugiej połowie 1898 r. akcyjnemu Towarzystwu kolei lokalnej Lwów-Kleparów-Janów przedsiębiorstwo tej kolei, na której budowę uzyskał Bank koncesję.

Do spółki z kilkoma właścicielami fabryk oleju utworzył Bank w ciągu roku 1898 stowarzyszenie związkowych fabryk oleju z ograniczoną odpowiedzialnością, które przez fabryki w Czerniowcach objęło fabryki oleju we Lwowie i Samborze. Stowarzyszenie nawiązało rokowania z olejarnią pod firmą Teodor Baranowski i syn w Krakowie, celem przystąpienia teje do Stowarzyszenia. Udział Banku w tem Stowarzyszeniu wynosi 150.000 zł.

W rozchodach największy wzrost wykazuje rubryka podatków.

W roku 1897 zapłacił Bank z tytułu podatków kwotę 123.173 zł. 33 ct., zaś za rok 1898 oblicza należność podatkową według nowych ustaw podatkowych na sumę około 200.000 zł., do której jeszcze doliczyć należy podatek rentowy w kwocie 54.514 zł., który opłacił Bank od kuponów listów hipotecznych i od procentów asygnat kasowych, tak, że ogólna suma podatków za rok 1898 czyni około 254.500 zł. Suma podatków za rok 1898 przewyższa przeto opłacone za rok 1897 podatki więcej, niż w dwójnasób, tak, że podatek roczny wynosiłby na sztukę akcyj 8 zł. 23 ct.

Straty, poniesione w roku ubiegłym w oddziale handlowym i hipotecznym w łącznej sumie 34.882 zł. 54 ct., pokryto z utworzonej na ten cel w ubiegłym roku specjalnej rezerwy w sumie 60.000 zł.

Oprócz tego odpisano tytułem strat z rachunku bieżącego i kasy zaliczkowej, po strąceniu odzyskanych dawniejszych strat, kwotę 9.353 zł. 43 ct.

Czysty zysk roku 1898 wynosi według zamknięcia rachunku 1.141.444 zł. 32 ct.

Z tego wypłacono już 1 stycznia b. r. 5% od kapitału akcyjnego 7.000.000 zł. to jest 350.000 zł., dalej przypada w myśl § 77 b. statutów tytułem tantiemy dla Rady nadzorczej 78.418 zł. 05 ct., dla dyrekcji i urzędników 78.418 zł. 5 ct., do nadzw-

yczajnego funduszu zapasowego 60.000 zł., na wypłatę superdywidendy od 35.000 sztuk akcji po 16 zł. 560.000 zł., na fundację jubileuszową 10.000 zł. Zbywającą jeszcze resztę 4.608 zł. 22 ct. przenosi się na rachunek roku 1899.

Rada nadzorcza wnosi:

1. Przyjmuje się do wiadomości sprawozdanie z czynności i o stanie Banku.

2. Zatwierdza się zamknięcie rachunku na rok 1898 i udziela się zarządowi Banku absolutorium.

3. Z czystego zysku roku 1898 przeznacza się kwotę 60.000 zł. do nadzwyczajnego funduszu zapasowego.

4. Zatwierdza się wypłaconą pp. akcyonaryuszom na mocy § 77 statutu dnia 1 stycznia b. r. zaliczkę na dywidendę po 10 zł. na akcję, oraz ze zwyczajnego zysku roku 1898 ustanawia się superdywidendę płatną dnia 1 lipca b. r. po 16 zł. na akcję.

5. Na utworzenie fundacji pamiątkowej z powodu jubileuszu 50-letniego rządów Naj. Pana przeznacza się kwotę 10.000 zł.

6. Pozostałe jeszcze 4.608 zł. 22 ct. przenosi się na rachunek roku 1899.

W dłuższym przemówieniu p. Schütz zaznaczył, że wśród nieprzyjanych okoliczności Bank hipoteczny stoi silnie, a jako przyczynę tego dobrego stanu rzeczy podał, że w Banku tym dwa wyznania podały sobie rękę do wspólnej pracy i idą zgodnie obok siebie.

Nawiązując do stosunków, panujących w innych bankach — dyr. Schütz zaznaczył z akcentem, że z pola finansowego usuwa się w tej chwili jednostka, bardzo wybitne w tym kierunku dotychczas zajmująca stanowisko (dyr. Marchwicki). Mowca wyraża temuż słowa rzetelnego uznania, „bo choć nie miał on szczęścia, jeżeli się przewrócił, każdy to czuje, że lew się przewrócił“.

Radca dworu p. Podlewski zapytywał, w jakim stosunku pozostaje kantor wymiany do Banku. Bankowi według statutów nie wolno mieć własnych akcji, tymczasem inaczej ma się rzecz w Banku hipotecznym.

Dr. Roiński oświadczył na to, że kantor nie posiada akcji na trwałe ale tylko w celu sprzedaży.

Radca Podlewski stawia wniosek, ażeby zamiast proponowanych przez Radę nadzorczą 16 zł. superdywidendy uchwalił tylko 15 zł. od akcji, otrzymaną zaś w ten sposób nadwyżkę 35.000 zł. przeznaczyć na fundusz zapomogowy.

Pp. Kędziński i Loewenstein sprzeciwili się temu, poczem bez dalszej dyskusji zostały przyjęte wszystkie wnioski Rady nadzorczej. W ten sposób dywidenda wynosi 13% od nominalnej wartości akcji.

Na porządku dziennym miała być jeszcze sprawa zmiany statutów, Rada nadzorcza uchwaliła jednak odroczyć tę sprawę na później.

Do Rady nadzorczej wybrano pp. Kazimierza Tehórznińskiego i Włodzimierza Niezabitowskiego.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 25 b. m.

Kurs lwowski:		
Za 100 rubli sr.	placą: 127—	žadają: 128-12
Za 100 marek	58 50	58-80
20-frankówka	9-50	9-60

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 25 kwietnia.
Lwów notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.
Pszenica gotowa 8-50 do 8-75. Pszenica na termin — do —. Zyto gotowe 6-75 do 7—. Zyto na termin — do —. Owies obrobiony stary 6-25 do 6-50. Owies nowy — do —. Jęczmień pastewny 5-50 do 6—. Jęczmień browarny 6-50 do 7—. Rzepak 10— do 10-50. Linianka — do —. Groch pastewny 5-76 do 6—. Groch do gotowania 6-50 do 7—. Wyka 5— do 5-50 Bobik 5— do 5-25. Hreczka 7— do 8—. Kukurydza stara 5— do 5-30 Kukur. nowa lub na term. — do —. Chmiel za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 45— do 55—. Koniczyna biała 30— do 50—. Koniczyna szwedzka 40— do 55— Tymotka 17— do 20.
Spirytus paritas Tarnopol 15— do 15-25, na termin 15-75 do 16—.

Tak na wszystkich giełdach, jak i u nas ceny wszystkich produktów są niższe, a że zbyt bardzo utrudniony, można przypuszczać, że tańsza jeszcze nastąpi zniżka.

Wiedeń, 25 kwietnia. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 23 kwietnia 1899:

Banknoty w obiegu: 648.616.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem więcej o 1.768.000); Rezerwa kruszcowa 502.690.000 (więcej o 2.698.000); portfel wekslowy 164.845.000 (więcej o 274.000); lombard papierów 20.714.000 (więcej o 11.419.000); banknoty walne od podatków 62.243.000 (więcej o 870.000).

Targ nierogacizny.

(Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów — Wiedeń, St. Marks).

Wiedeń, 25 kwietnia.

Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 8.280 sztuk świni, między temi 3.253 świni galicyjskich. Ceny za tuczone świnię węgierskie 45 do 46 ct., za galicyjskie młode świnię od 39 do 46 ct., za kilogram żywej wagi.

Browar, jako stowarzyszenie udziałowe.
We Wiedniu odbywa się subskrypcya na udziały w kwotach 100, 500 i 1.000 zł., stowarzyszenia zarejestr. z ograniczoną poręką pod firmą: „Wiedeński browar“.

Prospekt poruszając kwestyę monopolu i szkodliwość kartelu dla konsumującej publiczności, podnosi znaczny wzrost produkcji piwa w krajach reprezentowanych w Radzie państwa dochodzącej w 1897 r. do 19.187.535 hktl. i stale wzrastającej. Opierając się na danych, żywi stowarzyszenie pewną nadzieję w powodzenie browaru, który w miarę rozwoju zostanie odpowiednio zwiększony.

Czy u nas, gdzie tyle piwa, zwłaszcza obecnie się sprowadza, nie miałoby powodzenia podobne stowarzyszenie?

Buraki, zarówno pastewne, jak i cukrowe, wydają niekiedy już w pierwszym roku nasienie. Jak wskazują zebrane dotąd spostrzeżenia, procent takich „strzelających“ buraków jest szczególnie znaczny wówczas, gdy zasiew był dokonany zbyt wczesnie, albowiem z powodu nieprzyjnego stanu pogody, buraki doznają przeszkody w rozwoju. Według twierdzenia niektórych praktyków, rośliny, pochodzące z drobnych kłębów nasiennych, są również szczególnie usposobione do strzelania. Co się tyczy tego ostatniego zapatrywania, to doświadczenia, wykonane przez prof. Cserchatego na Węgrzech, wykazały, że nie jest ono trafne: Z nasienia, u którego w stanie nieprzesortowanym 1.000 kłębów ważyło 23-26 gr., wybrano pewną liczbę kłębów najmniejszych i największych. Waga 1.000 kłębów drobnych wynosiła 15-16 gr., a grubych 43-76 gr. Z zasiewu wykonanego wczesnie, w dniu 11 marca, drobne kłęby dały na parceli o powierzchni 25 cm², tylko 23 buraki strzelające w nasienie, podczas gdy z dużych kielków otrzymano prawie tyleż, bo 22 buraki strzelające. W zasiewach wykonanych 16 kwietnia, 14 maja lub 2 czerwca, ani drobne, ani też wielkie kłęby nie wydały ani jednego strzelającego buraku. W ogóle okazało się w próbach Cserchatego, że do strzelania usposabia nasienie buraków przede wszystkim wczesnie wykonany zasiew, a to usposobienie tem silniej się objawia, im dłużej nieprzyjny przebieg pogody przeszkadza normalnemu rozwojowi buraków. Rodzaj odmiany buraków również wywiera pewien wpływ; niektóre odmiany w tych samych warunkach dają o wiele więcej strzelających buraków, aniżeli inne.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Rossowski.

Teatr hr. Skarbka.

We wtorek dnia 25-go kwietnia 1899 r.

Nowość! po raz 6-ty Nowość!

Orfeusz w piekle

Czarodziejska opera komiczna w 4 aktach, a 5 odsłonach Hektora Gremieux; muzyka Jakóba Offenbacha.
Odsłona 1. „Porwanie Eurydyki“, odsłona 2. „Na Olimpie“
odsłona 3. „Iowisz Muchą“, odsłona 4. „Czarowne ustronie“
odsłona 5. „Bal w piekle“.

OSOBY.

Iowisz	p. Myszkowski
Orfeusz	p. Malawski
Eurydyka, jego żona	pana Bohuss
Aristenes Pluto	p. Bogucki
John Styx	p. Lelewicz
Opinia publiczna	pani Bronikowska
Wenus	pana Hartig
Kupido	pani Kiszewska
Flora	pana Schuppówna
Junona	pani Skalska
Diana	pana Milowska
Mars	p. Kiczman
Merkury	p. Kratochwil
Morfeusz	p. Neuman

Bogowie. Boginie. Muzy. Nimfy. Gracye. Duchy piekielne. Amorki Furye. Tytany. Bachantki. Satyry. Potwory itp.

Tańce aktu p. F. Zymirskiego.

Początek o godzinie w pół do 8, koniec o 10 wieczorem.

Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja l. 3.

pierwszorządny hotel, restauracya i kawiarnia.

Przyjechali dnia 25. kwietnia.

Jul. ks. Puzyna z Narola — K. hr. Kostworowski. — A. hr. Potoccy z Olszy. — A. hr. Potocki. — M. hr. Rumerskiel z Żółkwi. — N. Laszkiewicz z Podola 108 — J. Ryjska z córka z Uhnowa. — S. hr. Stadnicki z Królestwa Polskiego — O. Schütz z Tarnopola. — W. Polański i W. Barański z Rudnik. — J. Schenk z Messendorf. — B. Knoll z Wołynia. — S. Piątkiewicz z Przemysła. — Dr. F. Tomaszewski z Sambora.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(K. Proksch).

Przyjechali dnia 25. kwietnia.

Hr. Stefan Poninski z Wołynia. — Hr. Łosiowie z Kutnycy. — Margrabia Hently-Gordon z Królestwa. — Józef Gabriel z Czerniowca. — Fr. Niewiadomski z Wieliczki. — Edward Adler z Paryża. — Hugo Danek z Tryestu. — P. Tworowski z Kowenicy. — P. Henschowie z Hudyreżan. — Dr. Starzewski z Wadowic. — Kaz. Hempel z Jaskowicy — C. Politzer z Wygody. — P. Łęczyński z Zaborza. P. Zych z Buczacza. — Dyr. Maciszewski z Tarnopola. — J. German z Monachium. — S. Niedzielski z Kołomyj. — Ewelina Zarębna z Uhrynowa. — T. Gutkowski z Krakowa.

M. JONASZ

Dom bankowy i kantor wymiany Lwów, ul. Jagiellońska 3. kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najkorzystniejszych cenach.

PROMESY

do ciągnięcia 5 maja 1899

3% losy kredytowe ziemskie II. emisji po 2 zł. a. w. wraz ze stemplem. Główna wygrana 100.000 koron

tudzież do ciągnięcia 15 maja 1899 na

3% losy kredytowe ziemskie I. emisji po 2 zł. a. w. wraz ze stemplem. Główna wygrana 90.000 koron

i na

4% losy hipoteczne węgierskie po 2 zł.

Główna wygrana 100.000 koron.

Uprasza się o wczesne zamówienia, gdyż na 2 dni przed ciągnięciem zlecenia nie mogłyby być wykonane, skutkiem wyczerpania zapasu. Przy zamówieniu uprasza się o nadesłanie 20 ct. na portoryum.

PROMESY

3% losy austr. zakł. kredyt. ziemskiego główna wygrana 50.000 zł.

ciągnięcie 5 maja

sprzedają po 1 zł. i stempel 50 ct. razem 1 zł. 50 ct.

SOKAL i LILJEN

Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczania prowizyi.

NADESLANE.

Rubryka "NADESLANE" nie pochodzi od redakcyi, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Dr. Adolf Wątarek

ordynuje obecnie rano od 10-12, popołudniu od 2-5 mieszka jak dotychczas ul. Szeptyckiego 30, I. p. Ubogich leczy bezpłatnie.

Dr. Władysław Maleszewski

asystent kliniki chorób wewnętrznych Uniwersytetu Jagiellońskiego - ordynuje w Karlsbadzie Hotel "Goldener Schwan" (vis a vis Mühlbrunn). Laboratorium chemiczne i mikroskopowe własne.

SCHICHTA MYDŁA

są najlepsze.

Do nabycia w lepszych handlach tej branży.

GEORG SCHICHT, Aussig a. d. Elbe

fabryki mydła, świec, gliceryny, stearyny, oliwy z pestek palmowych i wody szklanej.

Największa fabryka w tym rodzaju na kontynencie europejskim.

Postulowania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziela namieszka. Od godz. 11. do 1. popołudnia we środy i niedziela u prezydenta kraj. dyr. skar. Korytowski. Od godz. 11. do 1. popołudnia codziennie u dyrektora poczt i telegrafów Szeferowicza. Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie w wyjątkiem wtorku i niedzieli w prezydium wyższego sądu krajowego; w niedziela wyjątkowo dla urzędników z prowincyi za poprzednim zgłoszeniem się. Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchania i marszałka, z wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitalna (kolarz, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył ślubę wiekopomną). Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. Kościół OO. Bernardynów (szczytki zwłok bi. Jana z Dukli, a przed kościołem na placu obelisk z posągami świętego, wzniesiony na pamiątkę obronienia miasta od Tatarów). Kościół P. Maryi Śnieżnej, jeden ze starszych w mieście. Kościół OO. jezuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie krzyża, z rotundą we środku, jest jedną z ozdób Lwowa. Cerkiew wolska czyli staropogonia, wewnątrz w stylu suzanyjskim. Katedra arcybiskupia ormiańska (czyli Ormiańska), obok cementarza i kołomy z posągami św. Krzysztofa. N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko rano.

Znakomitsze gmachy w mieście: m. in. kościeł, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia” Matejki). Ratusz, na Rynek, dalej gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batorego, Namieśtnictwo, Zakład Osobliwych, dom inwalidów przy ul. Kleparowskiej, Pałac arcybiskupa, Uniwersytet, Główna Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. Warte zwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego”, co niedziela od godz. 10. do 12. za zgłoszeniem się do Administracyi.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kopcem „Unii Lubelskiej”, usypany na pamiątkę 300-letniej rocznicy wstąpienia do Sejmu. Park Stryjski czyli Ribińskiego. Ogrod miejski (Pojezułki) w široko miasto. Wąły Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. Wąły Gubernatorskie przed Namieśtnictwem.

Wystawy i muzea.

Nienastająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu ulegdych Biesiadnych (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dni 15 ct.

Nienastająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 10, I. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie z wyjątkiem poniedziałków od 9. rano do 3. popoł. w niedziela i święta od godziny 10 do 11. popoł.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich

otwarty nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 popoł. Muzeum imienia Działoszyckich we Lwowie, ulica Teatralna 1. 18.

Taryfa fiakrów i dorozek: Kurs dzienny zwykły, dorozka 2 konna 80 ct. - jednokonna 25 ct. - Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. - 1 konna 45 ct. - Za większy pakunek na koźle 20 ct. - Jazdy do rogatek, 2 konna 50 ct. - 1 konna 35 ct. - na Wysoki Zamek i do cementarza 2 konna 40 ct. - 1 konna 35 ct. - W porze nocnej, kurs dorozek 2 konnych o 10 ct., jednokonych o 5 ct. wyżej. Kurs fiakra (karety krytej) dwukonnego: zwykły 45 ct., na dworzec 1 zł., do rogatek 80 ct., na Wysoki Zamek i na cementarze 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 20 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 października 1898.

Do Lwowa przychodzą: z Krakowa posp. 5-10 rano, 9-05 rano, posp. 1-30 w popoł., osobowy 6-10 wiecz., posp. 8-45 wiecz., osob. 9-10 wiecz.

z Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 7-04 w nocy, posp. 2-15 w południe, osobowy 5-00 popoł., posp. 8-50 wiecz., 9-10 wiecz.

z Czerniowiec osob. 6-45 rano, osob. 10-35 rano, posp. 1-50 w południ., osobowy 6-40 popoł., posp. 9-45 wiecz.

z Stryja osob. 8-5 rano, osob. 1-40 osob. w po 10-30 w nocy, osob. 12-15 w nocy.

z Sokala osobowy 7-55 rano, osob. 5-55 popołudni (ostatni z Belca).

z Tarnopola i Brodów (na Podzamcze) osobowy, 7-50 rano.

z Jarostawia osob. 10-45 przedpoł.

z Janowa osob. 7-40 rano, osob. 1-01 w popoł.

z Lwowa odechodzą:

Do Podwołoczysk (z Podzamcza) posp. 6-15 rano, osob. 9-53 rano, posp. 2-08 popoł., osob. 11-27 wiecz.

Do Sokala posp. 6-05 rano, osob. 10-55 przedpołudniem, posp. 2-40 popoł., osob. 6-24 po południ., osob. 10-05 wiecz.

Do Stryja osob. 5-20 rano, osob. 9-15 przedpoł., osob. 3-00 po południ., osob. 7-00 wiecz.

Do Czerniowiec posp. 9-55 przedpoł., osob. 7-15 wiecz (pierwszy do Belca).

Do Tarnopola (z Podzamcza) osob. 7-10 wiecz.

Do Jarostawia osob. 4-55 popoł.

Do Janowa osob. 8-45 rano, osob. 7-44 wiecz.

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracya tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Skład Piórcien Korczyńskich we Lwowie, Halicka 16.

poleca: Piórcia i Węby Korczyńskie własnego wyrobu we wszystkich szerokościach i grubościach. Ceny state fabryczne.

Pierwsza kraj. parowa fabryka czekolady, cukrów deserowych i biskwitów angielskich.

H. TRETERA

założona w r. 1882, przy placu Maryackim 1. 7. (róg ul. Kopernika), poleca swe znakomite wyroby, odznaczone złotym medalem na powszechnej wystawie krajowej we Lwowie.

1/2 klg. cukrów najwyborniejszych mieszanych zlr. 1-20 1/2 klg. biskwitów angielskich i herbatników zlr. 1-00 Kakao odtuszczone, proszkowane paczka 40 i 75 ct. Czekolada w tabliczkach po 5, 12, 25 ct. i wyżej.

Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą za pobraniem. Przestrzega się Szanowną Publiczność przed sprzawdzaną tandetą i lichymi naśladowictwami.

Maszyny Singera ręczne od 25 do 50, nożne od 27 do 65 zł. ratami po 4 zł. miesięcznie tylko z najlepszych fabryk chrześcijańskich. Agentów nigdy nie wysyłam. Proszę żądać cenniki. Józef Iwanicki, mechanik i specjalista. Lwów, ul. Akademicka 26. 1447

KRI-KRI po nadesłaniu 20 ct. wysła franko W. FILOUS, Stanisławów. Odsprzedającym opust. 1548

Na Niustającej Wystawie przemysłu krajowego, plac Halicki 10, są do nabycia lodowne pokoje w fabryki Sulikowskiego w Krakowie i Książkiewicza we Lwowie - po cenach fabrycznych. 1570

U Troczyńskiego w pasażu Hausmana: pół kilo Herbatników 60 ct., Pomadek 60 ct., Karmelków 40 ct., Czekoladek 1 zł. Wykób wleany. 1616

100 sztuk 2 zlr. - sprzedaje dwór Bonarówka, Strzyżów.

Power „Pucha“ prawie nowy do nabycia, Ruska 3 pierwsze piętro. Hodowla kanarków herceńskich Lwów, Ruska 3. 1619

Dla zdrowych i chorych! Najpiękniejszy miód (patoka) z lip i białej konicy, prawdziwy rarytas miódoborów, sprzedaje Kółko rolnicze w lwanczanach p. l. w 5 klg. hermetycznie zamkniętych puszkach za zaliczka 2 zł. 70 ct. franco każda stacya 3 zł. Część zysku przeznaczona na zakupno książeczek do biblioteki Kółka. 1635

Kozłów p. Milatyn nowy, sprzedaje szepceki z dorobowych owoców po 50 ct. jabłonie 50 ct., gruszki - loco Kozłów. 1629

Lwów, Josałata 9. Felgenbaum. Kupię kilka rowarów silnych w dobrym stanie, nie drogie. 1632

Interesy majątkowe i handlowe.

Chcę opatentować pomysły do ulepszenia rozpuszczalnej maszyny. Szukam spółnika względnie nabywcę. Adres Z. Z. administracya. 1590

Handel korzenny i wiktualów na jednej z główniejszych ulic obok rynku, istniejący lat wiele jest z powodu oddzierzawienia innego interesu do sprzedania. Adres: M. H. p-r. Lwów. 1628

Mieszkania i sklepy.

Ul. Zyplikiewicza 26, teje i św. Marka 2 i 4 i Diugosa 19. Pomieszkania z 2, 3, 4 i 5 pokoi, z przedpokojami, kuchnie, łazienki, spiżarnie. Kompletny komfort: wodociąg i wazienkach piecyki do ogrzania wody z tusem, termometrem i wanną; kuchnie i piece kałowe; pralkarnie; piece piekarskie; magiel; podwójne schody i wejścia; dywany; ogródek kwiatowy z altaną i fontanną. Tamże lokal narożny na restauracyę i stancje w suterynach. Ceny przystępne - do wynajęcia zaraz. 1465

4 pokoje, przedpokój i kuchnia do najęcia od 1-go czerwca. Ul. Batorego 7, II. p. Oglądać można od g. 11 do 2

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, ogród owocowy, zaraz do wynajęcia ul. Sopińskiego 24. 1507

Do wynajęcia 3 obszernie pokoje, aży, kuchnia. - Pokój kawalerski duży, przy ul. Kraszewskiego 25. 1611

Panienska z dobrego domu poszukuje osobnego pokoju z całym utrzymaniem od 15 maja przy rodzinie inteligentnej. Zgłoszenia do administracyi „Kuryera“ pod A. K. 1638

Do wynajęcia parter: pokój kawalerski, 3 pokoje duże, nyz, kuchnia. - Ul. Kraszewskiego 25 (1611

Doniesienia różne.

Wszelkie urządzenia dla oświetlenia elektrycznego, przenoszenia siły, gromochronów, telefonów, dzwonek elektrycznych, tudzież naprawę tych urządzeń wykonuje po cenach umiarkowanych, fachowo i pod gwarancją. Utrzymuje warsztat mechaniczny i reparaacyjny. Z poważaniem Fr. Wysocki, elektrotechnik, ul. Sykstuska 28. 1257

Pod najściślejszą dyskreccją ekspedycya w miejscach i prowincyi higienicznych ochron. Adres: Chemiczne laboratorium i Droguerya pod „Gwiazdą“, Lwów, Gródecka 1. 53. (1413)

Ważne dla akuserek! Torby kompletne z wszystkimi niezbędnymi przyborami, odpowiadające w zupełności rozporządzeniu ministerstwu, dostać można po cenie 11 zł. tylko w drogueryi E. Schenkera we Lwowie, ulica Słoneczna 5. 1630

Zabił się złoty damski zegarek z łańcuszkiem w ulicy Kopernika. Znalazca tegoż zgłosi się na ul. Sykstuska 1. 14. w parterze, za sówtem wynagrodzeniem. F. P. 1637

Poszukuje się inżyniera poszukuje jakiegokolwiek stosownego zajęcia. P-r. „Praca“ Lwów.

Osoba uzdolniona w szejn bielizny i hafcie poszukuje zajęcia. M. Nowicki, stolarz, ul. Zamartynowska 40.

Poszukuje posady biurowej, magazynowej, itp. zajęcia zaraz, na żądanie mogą złożyć kaucyę. P-r. „AB 1000“ Lwów.

Emigrant rosyjski z wojsk kozackich poszukuje jakiegokolwiek posady nawet dozorey kamienicy. Biuro Birke, ul. Halicka 10.

Młody pomocnik z działu korzennego win i delikatesów poszukuje posady. K. L. p-r.

a) Zaufiarowane.

Apteka Juliusza Nowickiego w Peczeryniźnie, poszukuje praktykanta. Pierwszeństwo otrzymają z jednor. praktyką. 1571

Ucznia 14-15 lat liczącego z nkończona I. klasą gimnazjalną lub realną poszukuje handel korzenny St. Jaskiewicz w Rzeszowie. 1627

Poszukuje się inkasenta i ajonta pod przystępnymi warunkami. Blizszej wiadomości udzieli skład maszyn oryginalnych Singera, Sykstuska 6. 1633

Poszukuje się zdolną panienę do haftu pszy ul. Gródeckiej 33, pracownia haftu. 1636

Potrzebna zaraz panna do szejcia i krawieczyzny w domu prywatnym. Sykstuska 56 parter na prawo. 1587

Wychowanie i nauka.

Ukończony filozof (specyjalista do języka i literatury niemieckiej) poszukuje lekcyi na wsi. Zgłoszenia: Kazimierz Mizzona, Berlin, Klopstockstrasse 21. 1629

Nauczycielka z matura poszukuje lekcyi w miejscu. T. T. „Słowo Polskie“. 1634

Gubernantka z językiem polskim, niemieckim, francuskim i angielskim poszukuje posady. A. S. 25, p-r. gł. p. 1635

Uczeń IV. kl. szkoły realnej poszukuje lekcyi za skromne wynagrodzenie. Jan Jabłoński, ul. Sykstuska 23. 1636

Udzielam lekcyi gry na skrzypcach „Opera Kolysanka“ p-r.

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane. Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca do zarządu domu lub za bonę do Galicyi. - Pszczółka, Wien, Neubaugürtel 48, Th. 24.

Stacya klimatyczna Janów

położona w uroczej miejscowości w bliskosci Lwowa wśród rozległych lasów nad stawem 800 morgowym. - Hotel z komfortem urządzonej, w willach obok hotelu różne pomieszkania, łazienki stawowe, lodzie wiosłowe i żaglowe. Lekarz, apteka, urząd telegraficzny i pocztowy w miejscu. Czytelnia, fortepian, bilard, kręgielnia, gry towarzyskie, kawiarnia w hotelu. Pomiędzy Lwowem i Janowem codziennie kursują 3 pociągi, a cena tam i napowrót w niedziela i święta III. klasą 42 ct., II. klasą 82 ct., w inne dni III. klasą 72 ct., II. klasą 1634

Ostrzeżenie! Przez innych ogłaszane 56 sztuk zastawy mniejszej wartości, kosztują u mnie tylko zł. 450 - jednak nie mogą być polecieć.

Wielki krach!

Nowy York i Londyn nie oszczędziły i stalego ladu i wielka fabryka wyrobów srebrnych widziała się zmuszoną wysprzedać cały swój zapas za małym tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem upewniony że skutecznie. Wysyłam zatem każdemu za zwrotom 6 zł. 60 ct. następujące przedmioty:

- 6 sztuk noży stołowych z prawdziwą angielską klingą, 6 widełek z jednego kawalka ameryk. pat. srebra, 6 łyżek z ameryk. patent. srebra, 12 łyżeczek z ameryk. patent. srebra, 1 chochla z ameryk. patent. srebra, 1 chochotka z ameryk. patent. srebra, 2 kubki do jaj z ameryk. patent. srebra, 6 angielskich spodeków Viktoria, 2 wspaniałe świeczniki, 1 sitko, 1 rozsyprawacz cukru, 19

44 przedmioty tylko za zł. 6.60. To 44 przedmioty kosztowały, dawniej 40 zł. a obecnie można je mieć za tę niską cenę zł. 6.60. Amerykańskie patentowane srebro jest na wskroś białym metalem, który barwę srebra 25 lat pod gwarancją zachowuje. Najlepszym dowodem że to ogłoszenie nie jest

żadnym oszustwem, zobowiązuje się niniejszem publicznie, zwrócić każdemu pieniądze bez trudności, komu towar się nie spodoba. Niechaj więc nikt nie upuści sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szczególnie nadaje się na podarunek ślubny i okolicznościowy jak niemniej dla każdego domostwa.

Dostać można tylko pod adresem: A. HIRSCHBERG'S Dom eksportowy amerykańskich patentowanych towarów srebrnych.

Wien II., Rembrandstrasse 19/II. - Telefon Nr. 7114. Wysyłka na prowincyę za gotówkę lub za zaliczką.

Proszek do czyszczenia 10 ct. Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia prawdziwość.

Wycięty z pism uznania: Posyłkę otrzymałem, jestem z niej bardzo zadowolony (Gaad (Węgry), 1 września 1898.

Pr. C. Chotek-Gudenus. Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona. Krystynopol, Galicya.

Siostra Joanna, przełożona Tow. N. P. Maryi. Z przysłanej zastawy jestem bardzo zadowolony i proszę o nową posyłkę. Lubaczów, Galicya.

Banjo, kapitan.



WODA LWOWSKA

odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem WODA LWOWSKA jest znakomitą perfumą do skrapiania sukien i chustek.
Flakon 80 centów i 1 ztr. 50 ct.

IAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika 1. 3., Hallicka 1. 11., Kraków: Sukiennice 1. 20., Czerniowce: Rynek 1. 2., Przemyśl: Franciszkańska 1. 24.

HANDEL Płócien i bielizny

Jana Riedla
we Lwowie



poleca najtaniej własnego wyrobu
koszule salonowe
po zł. 1.05, 1.55, 2.—, 2.25 i 3—

Koszule z przodami pikowymi i fałdzikami (zakładkami) do zł. 2.75 i 3—

Koszule kolorowe, kretonowe i ofertowe po zł. 2.50 i 2.75.

Koszule nocne po zł. 1.55 i 1.90 ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2.80, 2.50 i 2.75.

Koszule dla ochotników po zł. 1.40 i 1.60.

Półkoszulki z kołnierzykami 50 ct., bez kołnierzy 35 ct.

KALESONY
po ct. 90. zł. 1.05, 1.15, 1.45, 1.65, 1.80.

Kołnierze tuzin po zł. 2.40 i 2.80.

Mankiety tuzin po zł. 4— i 4.80.

Chustki płócienne tuzin zł. 2.50.

Prawdziwe Saskie **skarpetki, pończochy** dla pań, panów i dzieci.

KRAWATY w największym wyborze. Zamówienia z prowincji wykonują się najstaranniej. *na żądanie szczegółowe cenniki.* 52

Sassów!

Sławne bibulki cygaretowe Sassowskie przerabia na książeczki (do kręconych papierosów) oraz na tutki cygaretowe wyłącznie firma

S. Wierusz Niemojowski we Lwowie

Do nabycia we wszystkich trafikach.

Zarząd dóbr Betzec

poczta, telegraf, stacya kolejowa w miejscu, ma na sprzedaż

do siewu wiosennego:

Owies Meteor	zł. 9
Owies Columbus	9
Owies Luneburski	9
Jęczmień Hanna	9
Groch Victoria	10

wraz z workiem i dostawą do stacyi kolejowej. 1181

Piki kolorowe i białe,

satyny, zefiry, perkale, batysty na suknie i bluzki

poleca w wielkim wyborze

po niskich cenach

ANTONI GUDIENS

handel płócien, stołowej bielizny i poscieli 1829

Lwów — plac Maryacki

Hotel Europejski. — Próbkę franco.

Bank dla ubezpieczeń i przemysłu

Lwów, ul. Chorążczyzny 17.

(dom naftowy), gdzie *Słowo Polskie*.

1. Udziela pożyczki wekslowe i hipoteczne.
2. Przyjmuje wkładki na książeczki i oprocentowuje je po 5 pr. od sta.
3. Zastępuje w przyjmowaniu wszelkich ubezpieczeń Krakowskiego Towarz. wzajemnych ubezpieczeń. 94

NA SEZON!

Lakier

do kapeluszy słomkowych we wszystkich kolorach — polecają

Friedrich i Beacock

Lwów, Hetmańska 4.

obok cukierni W-go Grossa.

Używajcie na śniadanie

nieprzewyższone w dobroci

Owsiane Kakao

na pożywkę dla dzieci

HOHENLOHE'GO

Makę owsianą.

10

L. KOESTLIN, Bregenz.

Dyrekcya krajow. niższej szkoły rolniczej

w Kobiernicach, o. p. Kęty

podaje do publicznej wiadomości, że z d. 1 lipca rb. będzie w szkole 20 miejsc wolnych, na koscie kraj.

1. Kandydat, ubiegający się o przyjęcie do Szkoły, powinien mieć ukończonych lat 16 (wyjątek może być zrobiony przy silnej budowie ciała).

2. Kandydat podlega egzaminowi wstępnemu: a) z polskiego wymaganiem jest biegle czytanie i pisanie bez znaczących błędów za dyktatem; b) z rachunków (4 zasadnicze działania liczbami całymi).

3. Należy przedłożyć następujące dokumenta: a) metrykę urodzenia; b) świadectwo szkolne; c) świadectwo moralności, jeśli kandydat opuścił przed pół rokiem zakład naukowy;

d) świadectwo lekarskie (zdrowia i szczepienia ospy). (Pozostający na własnym utrzymaniu, za naukę, pomoc naukową, wikt, ubranie, pościel i pomieszczenie opłaca rocznie 150 zlr).

4. Kandydat winien mieć własne tylko 2 pary długich butów i bieliznę po 6 sztuk każdego gatunku, bieliznę pościelną udziela szkoła sama.

5. Podanie należy wnieść do Dyrekcyi tutejszej szkoły najpóźniej do 15 czerwca rb. wraz z dokumentami.

W odpowiedzi na podanie zawiadomi Dyrekcyja o terminie stawienia się do egzaminu wstępnego, po złożeniu którego kandydat może już pozostać w Zakładzie.

Wszelkie informacje na żądanie udziela Dyrekcyja z gotowością. 1624

Dyrekcya Szkoły.

Dla Drukarń

bardzo ważne!

Farby drukarskie zwykłe

„ akcydensowe

„ ilustracyjne

„ plakatowe

„ plórkowe

Pokosty drukarskie itp. ze słynnej fabryki

E. T. Gleitsmanna

w Dreźnie

poleca po cenach fabrycznych

W. Czopp

najstarszy galicyjski skład farb

pokostów i lakierów

Lwów, Żółkiewska 2.

(Telefon 286).

Niezawodne środki!

przeciw

Molom i owadom
ANTIMOLINĘ

Naftaline i kamfore

Kamforę naftalinową

Papiery naftalinowe

Liscie paczulowe i pismo

Tynkturę kajeputową

Andela proszek

przeciw molom i owadom

ZACHERLIN, ROZPYLACZE

do proszku i płynów polecają

FRIDRICH i BEACOCK

Lwów, Hetmańska 4.

Herbatę

znakomitej dobroci, poleca handel Wehla, Lwów, pasaż Hausmana. 16

PIECI

plamy na twarzy i inne nieczystości skóry znikają już po siedmiu dniach zupełnie i nie wróca więcej po użyciu dra Christofa znakomitej nieszkodliwej **AMBRACREME**. Prawdziwe tylko w zielono opakowanych słoikach szklanych po 50 ct.

Skład główny dla Lwowa: Apteka pod srebrnym orłem Z Ruckera: w Krakowie: apteka E. Hellera, W. Redyka, w Brodach: apt. L. Kallira. 797

PIERWSZA BUKOWIŃSKA FABRYKA

Portland i Roman cementu

EMANUELA AXELRADA

w Putnie.

Niniejszem podaję do wiadomości, iż otworzyłem moją według najnowszych wymagań urządzoną fabrykę, w której na razie wyrabiany

Naturalny cement

najznakomitszej jakości; polecam po przystępnej cenie.

Zastępstwo powyższej wymienionej fabryki powierzylem dla Lwowa i Galicyi wschodniej Panu

S. ILLIENHAI

we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 42,

który zapatrzony mojem pełnomocnictwem, utrzymuje we Lwowie znaczne składy i wykonuje zamówienia natychmiast tak we Lwowie jak i na prowincyi.

Upraszam P. T. interesentów budowlanych o łaskawe zgłoszenie i przekonanie się o **wysokiej wartości i najlepszej jakości cementu** i zarazem mam zaszczyt kreślić się z wysokim szacunkiem

1219

Emanuel Axelrad.

ADRES: „EMANUEL AXELRAD” Radowce (Radautz) Bukowina.

1.000 kopert

w bardzo dobrym gatunku, z drukiem firmy za 3 zł. 60 ct.

wraz z przes. pocztową, wykonuje

Drukarnia „Słowa Polskiego”

we Lwowie. 4293

Chorążczyzna 17-19.